Nr. 78. Kraków. Sobota 22 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Naczelnik państwa.

Kraków, 22 lutego.

Józef Piłsudski, obejmując władzę tymczasowego naczelnika państwa, oświadczył, że złoży ją w ręce Sejmu. Zgodnie z tem oświadczeniem też, po zebraniu się Sejmu, powstała kwestya, czy prosić Piłsudskiego o zatrzymanie władzy naczelnika aż do ostatecznego uskutecznienia się konstytucyi państwowej, czy też władzę tę powierzyć komu innemu. Politycy ze sfer narodowej demokracyi przemawiali za tem drugiem, planując powierzenie władzy naczelnej w państwie już to marszałkowi Sejmu, już to nawet arcybiskupowi Dalborowi jako prymasowi Polski, który w czasach bezkrólewia sprawował urząd interrexa.

Nie wchodząc w pobudki tych zamiarów, potrzeba stwierdzić, że wszystkie były wysoce niepożądane i niebezpieczne, ponieważ wykonanie ich narażało konsolidujące się państwo na wstrząśnienia o skutkach nieobliczalnych. Także zrozumiała tę sprawę ogromna większość opinii publicznej w Polsce, a za nią także większość Sejmu. Na pochwałę zaś opponentów potrzeba dodać, że zrozumiawszy niecelowość swoich zamiarów, nie czynili już nic dla ich samego demonstrowania, ale poddali się woli większości. Dzięki temu już we środę mógł konwent seniorów powziąć uchwałę, powierzającą także i nadal urząd naczelnika państwa Piłsudskiemu aż do ustawowego uchwalenia tej części konstytucyi, która określi zasadnicze „przepisy o organizacyi naczelnych władz w państwie polskiem“. Równocześnie konwent seniorów określił w pięciu punktach zakres i sposób sprawowania władzy przez naczelnika państwa, stwierdzając, że „władzą suwerenną i ustawodawczą w państwie polskiem jest Sejm ustawodawczy“.

Na tej podstawie, kiedy we czwartek naczelnik państwa złożył w ręce marszałka swą władzę, złożony został do laski marszałkowskiej zgodny z uchwałą konwentu seniorów, nagły wniosek, podpisany przez przywódców wszystkich stronnictw, aby władzę naczelną oddać z powrotem Piłsudskiemu. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie przez aklamacyę, a marszałek, zaprosiwszy Piłsudskiego ponownie na salę obrad, ogłosił tę jednomyślną uchwałę Sejmu.

Na podstawie uchwały Sejmu Piłsudski godność naczelnika państwa z powrotem przyjął. W ten sposób sprawa najważniejsza utrzymania ciągłości na naczelnem stanowisku w państwie została załatwiona i korzystnie rozwiązana.

W Józefie Piłsudskim wita naród polski swojego naczelnika z zaufaniem, które w czasie dotychczasowych jego rządów pogłębiło się i rozszerzyło na wszystkie warstwy społeczne i na wszystkie kierunki polityczne, jak to tem dowodnie świadczy jednomyślność powołującej go uchwały. Wielką tę nagrodę powszechnego zaufania, która dostaje się tylko ludziom wyjątkowym w wyjątkowych warunkach historycznych, zawdzięcza Piłsudski nietylko swojej działalności w czasie niewoli, ale przedewszystkiem temu rozumowi, taktowi i trafnemu instynktowi, które rozwinął w ciągu trzech miesięcy swoich rządów, wziąwszy władzę z rąk Rady Regencyjnej.

Jeżeli Polska niezmiernie trudny okres najpierwszego przejścia od stanu niewoli i obcej okupacyi militarnej do wolności i pełnej niepodległości przebyła tak szczęśliwie, spokojnie, nietylko bez jakichkolwiek katastrof, ale nawet bez silniejszych wstrząśnień, przypisać to należy nietylko spokojnemu charakterowi narodu, lecz także tym przymiotom męża stanu, które w tak wysokim stopniu ujawnił Piłsudski. Poczynając od zdumiewająco gładkiego i łatwego rozwiązania tak trudnej kwestyi, jak usunięcie załogi okupacyjnej niemieckiej ze stolicy i kraju, a kończąc na powołaniu Sejmu na najbardziej demokratycznej zasadzie, mamy przed sobą w każdej dziedzinie administracyi państwowej dzieła wielkiego rozumu, głębokiej znajomości zbiorowej duszy polskiej i trafnego instynktu rządzenia.

Do niedawna jeszcze jako najcięższy zarzut podnoszono przeciw Piłsudskiemu, że pozostawał w zbyt ścisłym rzekomo związku z lewicą socyalistyczną, i że nie wahał się dać temu swemu związkowi wyraz przez powołanie do steru pierwszego rządu socyalistycznego. W świetle wypadków, które wypełniają historyę pierwszych trzech miesięcy rządów Piłsudskiego, zarzut ten nietylko całkowicie upada, ale przeciwnie przemienia się w najwyższą pochwałę, jaką można oddać zarówno przenikliwości, jak instynktowi naczelnika państwa.

Powołany przez niego w pierwszej chwili rząd socyalistyczny spełnił zadanie klapy bezpieczeństwa, regulującej tak dobrze ciśnienia społeczne w narodzie, że kiedy przystąpiono do wyborów sejmowych, okazały się one już tak dalece wyrównane, iż Sejm wyszedł z ogromną większością, względnie umiarkowaną, a partya, której rząd Sejm ten tworzył i powoływał, sama okazała się w nim znikomą mniejszością. W porównaniu z faktem zwołania Sejmu z wyborów najbardziej demokratycznych, a zarazem najściślej legalnych, na który to fakt Piłsudski powołał się z zasłużoną dumą, te wszystkie niewygody i te wszystkie akcenty specyficzne, które rządowi socyalistycznemu towarzyszyły, a które tak bardzo niepokoiły znaczną część naszej opinii publicznej, okazują się dziś drobnostką. Potrzeba bowiem razem z prezydentem Paderewskim stwierdzić na korzyść zasługi socyalistów polskich zapisać, że władzy swojej nie nadużyli, że w każdej sytuacyi okazali się zawsze więcej Polakami, niż — socyalistami. Pominąwszy pewne rozporządzenia w dziedzinie życia społecznego i gospodarczego, które słusznie wywołały bardzo solidarny protest ze strony ogromnej większości społeczeństwa, rząd socyalistyczny w żadnym wypadku nie zwichnął i nie złamał linii organicznego rozwoju państwa polskiego. Dzisiejszy prezydent Paderewski uczynił też słusznie, stwierdzając, że zbadawszy dekrety poprzedniego rządu, przyszedł do przekonania, iż poprzednicy jego pracowali „według sumienia i według najlepszej woli“.

Tak więc Piłsudski, powołując na początek rząd socyalistyczny do steru, nie popełnił błędu, nie kierował się względami partyjnemi, ponad któremi okazał, jak wysoko stoi, ale wydał akt głębokiego rozumu stanu, którego zbawienne owoce są już dziś widoczne. Polska ma sejm, któremu z punktu widzenia nawet najbardziej krańcowej demokracyi nic zarzucić nie można. Polska uniknęła nietylko katastrofy, ale nawet głębszego wstrząśnienia socyalnego, które w okresie tak nagłej zmiany, jaka dokonała się w pierwszej połowie listopada, było bardzo prawdopodobne. Polska nie popadła ani w anarchię, lecz spokojnie przeszła kurs organicznej i legalnej ewolucyi stosunków wewnętrznych.

Uratowanie Polski przed poważnem niebezpieczeństwem wewnętrznem jest zasługą Piłsudskiego. Ale na tem nie wyczerpuje się ta historyczna już dzisiaj zasługa. Piłsudski bowiem położył fundament pod organizacyę wojskowej siły polskiej, która nasze młode państwo strzeże przed niebezpieczeństwami zewnętrznemi. — Wróciwszy z niemieckiego więzienia i stanąwszy u steru budującej się dopiero nawy państwowości polskiej, Piłsudski zastał nie wiele więcej jak sześć tysięcy regularnego i wyćwiczonego wojska polskiego. Ze zdumiewającą zręcznością i głęboką znajomością ludzi, unikając grożących zewsząd oporów i trudności, Piłsudski zdołał w ciągu trzech miesięcy niemal z niczego stworzyć armię, która wprawdzie nie wystarcza jeszcze do rozwiązania piętrzących się przed nią zadań, ale już okazała się dość silną, aby zapobiedz większym krzywdom, które sąsiedzi nasi ze wschodu i zachodu zamierzali nam zadać. To prawda, że ze wszystkich stron goreje dokoła nas wojna, że na wszystkich naszych granicach nastają na nasze niewątpliwe prawa, usiłują nam wydrzeć naszą własność. Niemniej jednak jest prawdą, że nigdzie nie ustępujemy dobrowolnie, że nigdzie nie okazujemy się bezsilnymi zupełnie, że przeciwnie, wszędzie dajemy odpór i to na ogół skuteczny. Niewątpliwie główną przyczyną tego radosnego i duszę krzepiącego zjawiska jest patryotyzm narodu, jego zapał i ofiarność. Ale zasługą Piłsudskiego niespożytą jest, że te siły polskiej duszy narodowej potrafił ująć, zorganizować i dla celów obrony narodowej praktycznie zużytkować. A zasługa ta staje się jeszcze większą, jeżeli się zważy, że ten poważny już dzisiaj zawiązek armii polskiej stworzył Piłsudski bez stosowania jakiegokolwiek przymusu, nigdzie w głąb narodu nie sięgając dłonią władzy twardej i nieznającej protestu. Niewątpliwie na takiej dobrowolności państwo nie może opierać swojego istnienia, bo jest ono wyrazem woli i organizacyą siły narodu, opartej na rozumnym przymusie. Ale znowu było i jest zasługą Piłsudskiego, że nie zaczął od stosowania siły państwowej, nie umocniwszy poprzednio władzy państwa i nie stworzywszy jej legalnego źródła: zorganizowanej woli narodowej, wyrażonej przez Sejm. Piłsudski, który sam siebie lubił nazywać „ryzykantem“, tu w tej najważniejszej sprawie nie ryzykował, ale szedł powoli krok za krokiem, jak przystało politykowi głęboko realnemu i w całej pełni odpowiedzialności swojej świadomemu.

To też kiedy w czwartek Sejm ustawodawczy jednogłośną uchwałą złożył ponownie najwyższą władzę w państwie do tych wypróbowanych dłoni, to nie był to skok w ciemność, nie było to kierowaniem się intuicyą, ale rezultatem doświadczenia i próby krótkiej, lecz niezmiernie ciężkiej, odpowiedzialnej i dlatego tak bardzo przekonywującej.

Naród nasz może mieć ten radosny spokój, że najwyższa władza w jego państwie spoczywa w — dobrych rękach.

Nieprzyjęcie dymisyi Paderewskiego.

Warszawa, 22 lutego (PAT). **Wczoraj wieczorem p. Paderewski, potwierdzając swą deklaracyę, złożoną w Sejmie, zgłosił Naczelnikowi państwa pisemną dymisyę wraz z gabinetem. Naczelnik państwa po porozumieniu się z Sejmem w osobie pana marszałka Trąmpczyńskiego dymisyi nie przyjął i powierzył Paderewskiemu i jego ministrom dalsze pełnienie urzędów.**

Pożyczka polska dosięgła półtora miliarda koron.

Warszawa, 22 lutego (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi z miarodajnego źródła, że dotąd wpłynęło na polską **pożyczkę państwową 130 milionów marek, 500 milionów rubli i 188 milionów koron.** Sumy te nie uwzględniają wpływów ostatniego tygodnia, ani też ofiarności społeczeństwa polskiego na skarb narodowy.

Pobór wojskowy w Polsce.

Warszawa, 22 lutego (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi:

Ze sfer, zbliżonych do sejmowej komisyi donoszą, **że poboru wojskowego w Warszawie oczekiwać należy około 10 marca.** Przed komisyą poborową stawać będzie jedynie rocznik 1898.

Rozdział stanowisk.

Warszawa, 22 lutego (PAT). Dzisiaj przed południem zebrał się **konwent seniorów**; przedmiotem obrad była sprawa **rozdziału stanowisk w prezydyach komisyjnych między przedstawicieli poszczególnych klubów politycznych.**

Koalicya w Bielsku.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego donosi:

Wczoraj przybyła do Bielska komisya koalicyjna w celu poinformowania się o panujących tam stosunkach. Przyjmował ją rząd krajowy i Rada Narodowa. Na powitanie komisyi zeszły się tłumy ludności polskiej przed budynkiem rządu krajowego, przyczem wznoszono gromkie okrzyki na cześć ententy i zjednoczonej Polski. Komisya przyjęła deputacyę robotników polskich, wójtów, duchowieństwa obu wyznań, nauczycielstwa i przedstawicieli gminy Bielska. Wszystkie te deputacye, nie wyłączając Niemców, żądały przyłączenie całego Śląska Cieszyńskiego do Polski. Po przyjęciu deputacyi odbyła się konferencya w sprawie produkcyi węgla i aprowizacyi. Sprawę produkcyi węgla przedstawił w dłuższym referacie radca górniczy p. Czapliński. Jasny i treściwy, odznaczający się wielką znajomością rzeczy wykład, podobał się ogromnie członkom koalicyi.

Rada Narodowa pozostaje w Cieszynie

Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w prasie, jakoby Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego zmuszoną została pod naporem nieprzyjaciela **do opuszczenia miasta Cieszyna**, donosi Biuro prasowe śląskie, że **większa część członków Rady Narodowej**, między innymi posłowie ks. Londzin, Reger i dr Kunicki, **przebywają stale w Cieszynie**, a w Bielsku zostaje oprócz kilku tylko członków personal koncelaryjny i Krajowy Urząd gospodarczy. Posłom śląskim na razie nie grozi aresztowanie, chociaż jednak z drugiej strony są pilnie strzeżeni i krępowani w swojej działalności.

Zamknięcie ruchu osobowego.

Przemyśl, 22 lutego (PAT). Wobec ostrzeliwania pociągów pasażerskich przez Ukraińców na linii Lwów—Przemyśl, zarządzono dzisiaj czasowo **zamknięcie ruchu pociągów osobowych dla cywilnych na tej linii.** Ruch pociągów towarowych, jakoteż wojskowych odbywa się w dalszym toku.

Z frontu bolszewickiego.

Moskwa, 22 lutego (PAT). Komunikat bolszewicki: W okręgu Pskowa oddziały walczące uporczywie posuwają się naprzód, zajęły one szereg wsi na zachód od stacyi Izbork, wzięto jeńców, kartaczownicę i wielką ilość amunicyi. W kierunku Woimaru walka trwa dalej. — **W kierunku Kobrynia silny oddział legionistów polskich w mundurach niemieckich zaatakował nas wzdłuż drogi żelaznej Kobryń—Mińsk i przy pomocy pociągu pancernego zawładnął Drohiczynem i Iwanowem.**

Moskwa, 22 lutego (PAT). Komunikat bolszewicki: Czerwona gwardya białoruska opuściła **stacyę** Juchniewicze. W kierunku Równego czerwona gwardya białoruska po zaciętych walkach zajęła Kostopol, znajdujący się w odległości 50 wiorst na północny wschód od Równego. Na południowym froncie w okręgu Donieckim, zajęliśmy stacyę Łobkinowo.

Ciężkie walki w Wielkopolsce.

Poznań, 22 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 bm.:

Grupa północna: Na prawem skrzydle tylko utarczki patroli. Pod Nakłem czynność artyleryi niemieckiej. Na zachód od Kowalewska i na północ od Budzynia zaatakował nieprzyjaciel nasze posterunki. **Po początkowych sukcesach** został on przez nasze rezerwy zatrzymany, a po kontrataku wyrzucony ze wsi Jaktorowo, Sypniewo, Radwanki, Podstolice, Knary; **zdobyto cztery kulomioty, karabiny, amunicyę i wzięto kilkudziesięciu jeńców.** W nocy na tym odcinku **znaczna działalność artyleryi.** Wzdłuż dolnej Noteci spokój.

Grupa zachodnia: Pod Międzychodem i Zbąszynem działalność artyleryi niemieckiej. Pod Kopanicą, Łomnicą i Grodnem odrzucono nieprzyjacielskie patrole. Opancerzony **pociąg nieprzyjacielski**, ostrzeliwujący Nowy Dwór, **odparła nasza artylerya.** W nocy na niektórych odcinkach słaby ogień miotaczy min i kulomiotów. Pod Lesznem na ogół spokój.

Grupa południowa: **Ciężka artylerya niemiecka ostrzeliwała znów Miejską Górę i Żołdanicę.** Trzy nocne ataki nieprzyjaciela na Siejewo i Worobnicę odparto, tak samo odparto **wypad opancerzonego pociągu niemieckiego ze Zdunów** w kierunku Krotoszyna, **który nastąpił po silnem przygotowaniu artyleryjskiem.** W Kępińskiem utarczki patroli.

Szef sztabu generalnego.

Gen. Dupont w Poznaniu.

Poznań, 22 lutego (PAT). Generał Dupont, który jutro przybywa do Poznania, zamieszka w zamku królewskim.

Wojsko polskie we Włoszech.

Medyolan, 22 lutego (PAT). **Iskrowo.** »Corriere della Sera« donosi:

Jak wiadomo, na froncie naszym utworzył się był oddział, złożony **ze 180 Polaków**, którzy dzielnie spełniali służbę wywiadowczą, a jeden z nich, porucznik Gląbek, poległ nad Piavą, zaś trzej żołnierze: Kowalski, Baran, Ciełuch polegli w ostatnim sławnym boju na Monte Grappa. Po przyłączeniu się własnowolnym do tego oddziału 22 tysięcy Polaków naszych jeńców wojennych, powstało we Włoszech **ośm pułków polskich**, w tym jeden konnicy, **jeden** artyleryi i sześć pułków piechoty. Z pułków tych trzy stacyonowane są w Santa Maria Capua Verdero noszą imiona Dąbrowskiego, Kościuszki i Poniatowskiego. **Trzy zaś dalsze pułki**, stacyonowane w Mandria di Chivasso, noszą **imiona Mickiewicza, Franciszka Nullo i szefa Garibaldiego.** Trzy pierwsze pułki wyjechały już do Francyi, skąd drogą na Gdańsk wysłane będą do Polski. Trzy następne pułki wyjadą do Francyi w tych dniach. **We Francyi utworzyło się pięć nowych pułków polskich**, jeden ze zamieszkałych we Francyi Polaków, któremu miasto Bajonne ofiarowało sztandar, zaś cztery pułki z Amerykanów Polaków, przybyłych do Francyi.

Norwegia uznaje państwo polskie.

Warszawa, 22 lutego (PAT). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał następujący telegram od ministra spraw zagranicznych Norwegii:

Miałem zaszczyt otrzymać telegram, w którym Wasza Ekscelencya zechciał zawiadomić mnie, że przyjął na siebie obowiązki prezydenta ministrów, ministra spraw zagranicznych państwa polskiego, w którym to telegramie Wasza Ekscelencya prosi o uznanie rządu polskiego przez rząd norweski. Prosząc o przyjęcie podziękowania za to zawiadomienie, śpieszę donieść, że **podzielam życzenie, wyrażone przez Waszą Ekscelencyę, nawiązania przyjaznych stosunków między obu krajami** oraz że rząd norweski, czekając na ten krok, iżby mógł uznać formalnie państwo polskie, będzie szczęśliwym, iż może z dzisiejszym dniem **wejść w półoficyalne stosunki z pańskim rządem.** Ihlen, minister spraw zagranicznych królestwa Norwegii.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

15 (Ciąg dalszy.)

Miły, jedyny — w całym przepychu jesień stoi przedemną, wczoraj jeszcze królewsko-wspaniała w złocie i purpurze, a dziś w szarudze i wichurach, taka posępna.

Nie chce umierać świat, choć wie, że po martwocie zimy zbudzi go wiosna, czarownym uśmiechem zwróci mu młodość i tęgie siły. Tak jest i ze mną: paliłam się krwi płomieniem, czułam się jakoby rozkwitającą przepychem ciała, a dziś przygasła, przymierzchła uroda moja, zawściągnęło się źródło ziemskiej tęsknoty i miłość moja staje się marzeniem o widmie szczęścia, które przepłynęło nademną, jak złoty obłok, jasne skrzydło wyzwolonego w niebie anioła. Dotknął mi duszę, zakołysał serce i z wyrajem ptaka uleciał... Wzruszył miękiemi piórami, zapieścił pachnącym puchem skrzydeł serce.

Wiem, że gdzieś buja, wypatruję oczy, wyciągam ramiona i płaczę, że nie wraca. Tak mi ciężko... ulewa bije w szyby, wicher bałwani drzewa w ogrodzie; znajdę jutro połamane krzaki i pobite kwiaty, które mi dla ciebie zostały: bezwonne jesienne astry i świeże dalje. Lampa zagasa. Pisać nie mogę, przyśnij mi się we śnie i choć raz jeden pocałuj, bym miała czem żyć dalej“.

Pani Lena złożyła pióro i wyszła na ganek, ulewa już minęła, siatka mrzącego dżdżu omywała wszystko, z okapu chlupała spływająca woda; rozchwiane drzewa w ogrodzie przybrały fantastyczne postacie ruchomych cieni w wątłych poblaskach księżyca, który chwilami wynurzał się ze skłębionych burych obłoków, niby głowa topielca.

Na horyzoncie przeciągały nisko rozczapirzone, poszarpane chmury. Nigdy szaruga i słota jesienna nie wydała się pani Lenie tak smutną i przygnębiającą, jak tej nocy.

Przytłaczało ją ciężkie, jak blacha, szare, martwe niebo. Kapiące z łoskotem z dachu i drzew grube krople czyniły wrażenie padających łez świata, olbrzymie westchnienia porywającego się, jakby szlochającego wichru rozbudzały w niej ciche łkania, a następujące potem momenty ciszy napełniały ją takim strachem, że kuliła się cała z lęku.

I właśnie w takiej chwili nagle wyprostowała się, jakby stanęła dęba cała jej dusza, oddech zamarł w piersi, nabiegły krwią rozdęte tętnice.

W łonie nocy rozlegało się głuche, ohlupiące w rozmiękłej ziemi dudnienie, miękkie, stłumione jakby kopyta pędzącego konia były owinięte suknem. Lecące nisko chmury przybrały kształty rozbieganych tabunów.

Zadudniała głucho ziemia, przemknął jakiś bezkształtny cień i pod lipą tętent umilkł raptem, jakby zapadł się w ziemię...

Pani Lena rzuciła się na drogę, wicher szarpał jej suknie, huczało w głowie, wpadła pod lipę... nie było nic. Posępnie szumiały konary, bryznęły na nią deszczem. Struchlała, szukała na wszystkie strony. Odchodząc prawie od zmysłów obiegała całe obejście, wreszcie jak oszalała z bladą, jakby usypaną kredą, twarzą wpadła do mieszkania.

— Nic nie słyszałaś — chwyciła gwałtownie służącą za ramię.

— Nic — wyjąkała przerażona wyglądem pani — wiatr huczy w kominie.

Pani Lena wypadła raz jeszcze na ogród. Mrzył deszcz, płynęły chmury, rozsunęły się na moment i jak z za ciężkiej kotary wychyliła się i spojrzała umarło blada larwa księżyca i znowu utonęła w gęstych obłokach.

Chłód śmiertelny wpełzał w jej duszę, zastygła krew, dreszcz przeraźliwego zimna jak mała, szybko czołgająca się jaszczurka pomknął po krzyżach.

Ścierpła jej skóra na głowie, zesztywniały palce, ostatkiem sił dobiegła do ganku i chwyciła się balasek, by nie upaść. Ciemny jej pokój wydał się przerażającą czeluścią, w której czyhają jakieś nieznane stwory, zdawało jej się, że słyszy tajemnice spiskujące na jej zgubę szopty.

Nie mogła się odważyć wejść sama i bez światła. Puszczając przed siebie z płonącą świecą zdumioną Kasię, weszła tuż za nią zupełnie obezwładniona, pozwoliła ściągnąć przemokłe suknie, zabłocone buty, włożyć się do łóżka, otulić kołdrą.

Leżała w zdrętwieniu, nie śmiała się poruszyć, odetchnąć. Każdy szmer wzniecał w niej paniczną trwogę, czuła płochliwe kołatanie serca i jakby łopotanie w piersiach drobnych, zimnych skrzydełek. Nie wybiegała oczyma poza krąg światła z wrażeniem, że w mrocznych kątach czają się jakieś dziwaczne postacie, a gdy wiatr targał okiennicą, zdawało się, że ktoś się gwałtownie dobija, że lada chwila otworzy się okno, wychynie z ciemności jakaś potworna paszcza, plugawa, obrosła twarz bandyty. Krew jej zastygła w żyłach, kuliła się w sobie, zimnym potem okryta, z lęku przed strasznym zamachem wiszącego nad nią ciosu. Pomimo niezwykłego wyczerpania, bała się zasnąć w poczuciu, że coś czyha w pobliżu, gotowe ją we śnie napaść i zadusić. W gorączce, w półśnie pełnym majaków, doczekała wreszcie rana, wstała jakby po ciężkiej chorobie, osłabiona, mizerna z podkrążonymi oczyma.

Deszcz nie padał, ale niebo było szare, zaciągnięte, gdzie niegdzie tylko przetarte spłowiałem lazurem.

Ogród wyglądał tak, jakby przeszło po nim tchnienie śmierci, delikatniejsze krzewy były poskręcane, pogięte, częściowo przybite do ziemi, wszystkie brzózki ze złotych swych szat odarte zwisały się boleśnie nad mogiłkami swych złotych płatków wyciągające konary.

Wszędzie było pełno liści brunatnych, rdzawych, czerwono-złotych. Szata lipy była podarta na strzępy; postrącane grona jarzębiny walały się, jak skrzepłe krople krwi. W jamkach i zagłębieniach stała woda niby mętne oczy ziemi. Za ogrodzeniem zrudziała łąka kurzyła się mgłami, lśniła błotem kleistym i świeciła kałużami szeroka droga.

Martwotą, zniszczeniem i pustką wiała dokoła, przygnębiając doszczętnie znękaną jej duszę. Gdy myślała, zdarzenia ostatniej nocy przypisywała swej rozigranej wyobraźni, ale gdy przygasały myśli, napastowało ją bytujące w głębi poczucie, że coś niezwykłego zaszło a widzenie jej nie było pospolitem złudzeniem zmysłów, doznawała jakby zwinięcia dotychczasowej linii życia i błąkała się, by ją odszukać. Naprowadził ją na dalszą drogę życia otrzymany po południu jego list z przed dwu tygodni, jk świadczyła data.

— Najmilsza Pani — pisał — wojujemy, głupią jakąś wojną. Jak tu trzymać front wśród bagien nieprzebytych, wznosić okopy, gdy o łokieć od ziemi zaczyna się woda, robić wywiady, gdy koń nam zapada nagle pod brzuch i trzeba go za uszy wyciągać. W ostatnim liście Pani wyczułem smutek, rozumiem to, bo i mnie nie wesoło, ale mogę zakomunikować radosną przynajmniej dla mnie nowinę: mamy być wkrótce zluzowani przez Węgrów, a wtedy upomnę się o mój urlop, długi urlop, może bezterminowy. Spodziewam się tego odpoczynku w najgorszym razie za miesiąc, a wtedy zakradnę się cicho, zakryję rękami cudne, jasne oczy i nie puszczę, aż Pani zgadnie: kto.

C. d. n.

Masowy powrót jeńców i robotników.

Warszawa, 19 lutego.

Urząd państwowy do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników rozpoczął działalność dnia 15 listopada ub. r., w kilka dni po podpisaniu zawieszenia broni ententy z Niemcami i ustąpieniu władz okupacyjnych z Królestwa.

Początkowo sprawa powrotu jeńców, uchodźców i robotników należała do zakresu działania kilku ministeryów, których kompetencye niejednokrotnie się krzyżowały. Przez powstanie specyalnego urzędu państwowego sprawa została uproszczona i w rezultacie zupełnie skoncentrowana. Urząd państwowy oparł się przy swem powstaniu na istniejącej już organizacyi rad opiekuńczych. Odrazu utworzonych zostało kilkadziesiąt punktów etapowych i przewozowych, większe nośną szawy komisaryatów, na granicy wschodniej i zachodniej i wewnątrz kraju. W miarę potrzeby liczba tych punktów powiększała się, a obecnie organizuje się takie same od strony granicy węgierskiej. W punktach tych znajdują się baraki noclegowe, łaźnie i odwszalnie. Każdy jeniec, względnie powracający uchodźca lub robotnik, otrzymuje przez czas, w którym pozostaje pod opieką urzędu, bezpłatne pożywienie zdrowe i dostateczne.

Od dnia 15 listopada r. ub. do dnia 20 stycznia r. b. przeszło przez punkty etapowe urzędu państwowego do spraw jeńców — powracających do kraju Polaków 209.724, przejeżdżających przez Polskę Rosyan 281.412, innych narodowości 19.538, razem 510.674. Cyfra przeciętna nie daje przytem odpowiedniej miary dziennego ruchu. Były dnie, kiedy Niemcy nie przepuszczali przez granicę nikogo, a potem jednego dnia gromadzili na stacyach granicznych kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przeciętna maksymalna liczba osób, przyjmowanych i przysyłanych jednego dnia przez graniczne komisaryaty urzędu państwowego wynosi 20.000 ludzi, co przy trzydniowym przewozie jednego jeńca przez Polskę, daje średnio 60.000 ludzi dziennie w etapach urzędu państwowego.

Wszystko to jednak jest dopiero drobna cząstka zadania. Oprócz jeńców, samych robotników Polaków było w Niemczech jeszcze przed wojną 400.000 i 700.000 wysłanych przymusowo do Niemiec podczas okupacyi. Zadaniem urzędu państwowego jest nietylko tych ludzi przewieść do miejsca zamieszkania (ostatniej stacyi kolejowej) i w drodze zaopatrzeć ale także dowiedzieć się, gdzie się znajdują, w jakich warunkach, pomódz im już na miejscu i usunąć przeszkody, gdyby je czyniono, ich powrotowi do kraju.

Jedną z ważniejszych spraw jest sprawa kwestya przewozu jeńców Rosyan. Według pierwotnego układu przewóz ten miał się odbywać przez Prusy wschodnie, z pominięciem Królestwa. Z cyfr podanych wyżej widać, że układ ten nie został dotrzymany i liczba przewiezionych Rosyan jest większa nawet od liczby przewiezionych Polaków. Obecnie ententa zabroniła Niemcom wysyłania jeńców Rosyan, ponieważ bolszewicy oficerów rozstrzeliwują, a żołnierzy wcielają do szeregów swej armii. — Mimo to napływ powracających Rosyan trwa, i gdy zakaz ententy będzie zniesiony, sprawa powrotu Rosyan będzie znowu wielkiem zagadnieniem, bezpośrednio nas obchodzącem.

Stemplowanie not koronowych.

Z powodu nawału materyału nie mogliśmy zamieścić tego artykułu, przesłanego nam przez p. dra Adolfa Grossa jeszcze przed paru dniami. Argumenta autora, uchodzącego za znawcę w sprawach finansowych, nie straciły jednak, a może właśnie dla tego, zasługują one, zdaniem naszem, na uwagę i powinny być brane w rachubę w naszej kwestyi walutowej.

Rozkład Austryi wywołał zamieszanie na polu walutowem i w dziale publicznego długu państwowego. Państwa, które się utworzyły wskutek rozpadnięcia państwowości austryackiej, zabrały cały stan czynny państwowy austryacki, a więc gmachy publiczne, inwentarze wojskowe, koleje etc., pretensye różne skarbowe, podatki zaległe, ale nie chcą się przyznać do stanu biernego. Mamy więc ciekawe dziedziczenie po zgasłym podmiocie majątkowym, gdzie dziedzice zabierają majątek czynny, a nie chcą płacić długów. Wskutek tego zamieszania nie płaci nikt dzisiaj za skarb austryacki pretensyj np. za dostawy materyałów, a u nas nie płaci kolej różnych zaliczek, nie płaci należytości za zgubione towary, nie płaci należytości za dostawy, namiestnictwo nie płaci należytości za dostawy dla Centrali dla odbudowy, w ogólności mamy kompletne zamieszanie.

Najdokuczliwszą jest sprawa pożyczek wojennych i pieniędzy papierowych tj. not, wypuszczonych przez Bank austro-węgierski.

W obiegu są pożyczki wojenne austryackie, jak i pożyczki węgierskie i noty Banku austro-węgierskiego. Wszystkie te papiery są w obiegu bez pokrycia. Papiery państwowe przedwojenne nie wchodzą na razie w grę, ponieważ są przez wszystkie państwa uznawane. W braku urzędowych dat co do wysokości lombardu i obiegu not, nie można podać dokładnie cyfry łącznej, o jaką się obecnie rozchodzi, ale należy przyjąć, że będzie się obracać w granicach około **75 miliardów koron.**

Pierwsi Czesi poczęli spekulować na to, że nie uznają długów państwowych wojennych i liczyli na to, że w ten sposób bardzo wiele zyskają. Zachowanie się rządu czeskiego wywarło wprost przeciwny skutek, niż był zamierzony, bo banki czeskie poczęły masowo zakupywać spekulacyjnie pożyczki wojenne za niską cenę, to samo czynili prywatni. Kupowano np. pożyczki wojenne za cenę, za którą lombardowano je na 75% tj. za 60 K otrzymywał spekulant natychmiast 75 K. Kwitł więc handel spekulacyjny na wielką skalę, aż wreszcie czeski minister skarbu Rasin, widział się spowodowanym zakazać lombardowania pożyczek wojennych w czeskich filiach Banku austro-węgierskiego i nakazał tem samem bankom czeskim i prywatnym powrót pożyczki. Radykalniej postąpiło jeszcze państwo jugosłowiańskie, bo tam zarządzono ostemplowanie not Banku austro-węgierskiego i zakaz importu not do Jugosławii. Ostemplowanie not nastąpiło niespodzianie i minister czeski Rasin, na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w dniu 21 stycznia br. oświadczył się przeciw ostemplowaniu i dodał: rząd czecho-słowacki będzie się starał zarządzenia walutowe wydawać w sposób racyonalny i sprawiedliwy, bo jest zdania, że przy regulacyi waluty nie można się powodować nienawiścią lub chęcią zemsty.

Nie mamy dat co do wysokości not stemplowanych w Jugosławii. Według niesprawdzonych doniesień niektórych naszych dzienników, miano tam ostemplować około 8 miliardów.

W ostatnich czasach doszły nas wiadomości, że także w Czechach zamierza rząd stemplować noty, a w następstwie także rząd austryacki w porozumieniu z węgierskim, również u siebie noty ostempluje.

Pytanie zachodzi, **jak my mamy postąpić?** Czy mamy tą samą drogą pójść i ostemplować u nas noty i taksamo spekulować na bankructwo, jak spekulują Czesi i Jugosłowianie?

Stanowisko Czechów i Jugosłowian jest następujące:

Długi przedwojenne austryackie, państwa te biorą na siebie i liczą na to, że porozumieją się z innemi państwami, które powstały po rozbiciu Austryi, co do sposobu rozdziału. W tym względzie zatem, żadnych ostemplowań, ani ostrożności się nie zachowuje. Co do pożyczek wojennych, Czesi i Jugosłowianie liczą się z tem, że będzie bankructwo, że nikt do wykupna tych pożyczek się nie zobowiąże i że pod tym względem ugody międzypaństwowej nie będzie i że poszczególne państwa pokryją tylko pożyczki, które będą w posiadaniu obywateli tego państwa. Taksamo widocznie obecnie chcą się urządzić także te państwa co do pieniędzy papierowych, liczą bowiem na to, że nie będzie układu międzypaństwowego i że każde państwo pokryje tylko te banknoty, które będą w posiadaniu obywateli tego państwa, to jest, które przez to państwo będą ostemplowane.

Wyłania się kwestya na kim te państwa chcą zrobić interes. przypuszczam, że **nie na Galicyi.** Mogłyby więc tylko spekulować, że zrobią interes na Austryi niemieckiej, o ile się rozchodzi o pożyczkę wojenną. Co do not Banku austro-węgierskiego wchodzą w rachubę także Węgry i okupacya austryacka w Królestwie, tudzież okupacya austryacka na Bałkanie.

Spekulacya ta na bankructwo, mojem zdaniem, jest zupełnie nieuzasadniona. Ententa nie dopuści do takiej anarchii i będzie czyniła wszelkie wysiłki, ażeby sprawę długu publicznego uregulować w sposób ugodowy między państwami, które wchodziły w skład Austryi. Jest nawet prawdopodobnem, że regulacya długów wojennych w ogólności wszystkich państw, które prowadziły wojnę, nastąpi w sposób międzynarodowy taki, ażeby ułatwić jego amortyzacyę i oprocentowanie, bo inaczej wogóle gospodarka publiczna, w państwach, które prowadziły wojnę, byłaby wprost niemożliwa. — W tym względzie już Lloyd George zasadniczo rzecz poruszył, jak wynika z informacyi naszych dzienników.

W chwili obecnej jednak rozchodzi się nie o pożyczkę wojenną, **lecz o banknoty.** — Pytanie zatem zachodzi, **jaki cel i skutek może mieć ostemplowanie banknotów?** — Jeżeli Czesi i Jugosłowianie spekulują na to, że w Austryi niemieckiej jest znacznie więcej banknotów, aniżeliby mogło wypaść na nich według układu międzypaństwowego, to czeka ich w tym względzie gorzki zawód, bo wiadomą jest rzeczą, że czescy chłopi i Jugosłowianie, taksamo jak nasi chłopi, najwięcej gromadzili banknotów, natomiast Austrya niemiecka, w szczególności **Wiedeń** ma wprawdzie bardzo wiele pożyczek wojennych, ale **banknotów ma stosunkowo mniej, niż inne kraje w byłej Austryi,** bo w Wiedniu ruch czekowy między wielkimi bankami i firmami jest znacznie więcej praktykowany niż gdzieindziej i tam stosunkowo będzie gotówki znacznie mniej.

Należałoby dać odpowiedź na pytanie, czy mamy zły przykład Czechów i Jugosłowian naśladować **i czy mamy także u siebie ostemplować banknoty?**

Jestem zdania, że nie mamy najmniejszego powodu do takiego naśladownictwa. Jaki będzie skutek ostemplowania not we wszystkich państwach dawnych Austro-Węgier, z wyjątkiem Galicyi i okupacyi w Królestwie? Jeżeli w Czechach i Jugosławii wprowadzą nową walutę i ostemplowane noty będą miały obieg wedle relacyi korzystnej dla korony, to od nas będą tam wędrowały korony w drodze pokątnej i będą niewątpliwie stemple fałszowane. W Czechach np. wedle ostatniej wiadomości, mają być wydane »sokoły« wartości 1 franka, a »sokoł« ma mniej więcej odpowiadać 1 koronie, czyli korona będzie 3 razy tyle warta, niż dzisiaj wynosi jej wartość wedle relacyi do franka. Jeżeli ta wersya jest prawdziwą, to niewątpliwie mimo wszelkich ostrożności, zarządzonych przez Czechów, korony przywędrują tam masowo do stemplowania i niema najmniejszej obawy, ażeby te korony ostemplowane do nas przyszły, bo byłby bardzo kiepskim gospodarzem obywatel czeski, któryby u nas chciał ulokować korony, mające wartość franka, podczas gdy nasze korony mają wartość niecałych 30 centimów. Stempluje się banknoty właśnie z tego powodu, że wartość koron ma być przy tworzeniu nowej waluty wyższą, niż nowa waluta. Tak będzie w Jugosławii, tak w Czechach, tak ewentualnie w innych krajach, gdzie zarządzą ostemplowanie. Wobec tego my możemy całkiem spokojnie czekać.

Stemplowanie koron **bez regulacyi waluty** niema wogóle najmniejszego sensu, bo niema powodu utrudniać handlu z sąsiadami i utrudniać obrot pieniężny w kraju, jeżeli niema być waluta uregulowaną.

Uregulowanie waluty w obecnej chwili przez zaciągnięcie wielkiej pożyczki za granicą dla pokrycia znacznej ilości not, będących w obiegu, narażałoby państwo na kolosalne koszta i utrudniałoby kredyt dla zakupna surowców, a bez takiego kredytu przy najlepszej walucie nie będzie można uruchomić gospodarstwa publicznego. Dlatego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najlepiej postąpią te państwa, które w danej chwili ograniczą się do poczynienia wszystkich zarządzeń, ażeby nowych pieniędzy papierowych i nowych pożyczek nie wydawano bez kontroli, tak, ażeby zaufanie społeczeństwa do papierów publicznych podnieść, a **operacye walutowe pozostawią do czasu, aż w drodze układu międzynarodowego będzie załatwioną sprawa rozdziału długów publicznych dawnej Austryi, do których trzeba będzie doliczyć noty, wydane przez Bank austro-węgierski a pokryte jedynie kredytem państwowym.**

Spekulacya na bankructwo jest najgorszym doradcą w pewnych warunkach ekonomicznych. Doprowadza do kompletnej anarchii ekonomicznej, a jeżeli chcemy, ażeby zastój i bezrobocie znikły, przedsiębiorczość została ożywioną, to musimy przy likwidacyi Austryi trzymać się zasady dobrej wiary i lojalności, przyjętej w obrocie prawidłowym państw, na których mamy się wzorować, a więc musimy się trzymać zwyczajów, przyjętych przez demokracye Zachodu. Musi wrócić zaufanie do zobowiązań rządów, do lojalności wszystkich czynników ekonomicznych, bo to jest warunkiem powrotu do normalnych stosunków gospodarskich. — Spekulacya na bankructwo jest najgorszym doradcą. *Dr Adolf Gross.*

O zawieszenie „Dobytku".

Od posła dra Franciszka **Bardla** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W dziennikach krakowskich wyczytałem alarmującą wiadomość, że, jako naczelnik Wydziału rolnego Komisyi Rządzącej, wygładzam Kraków przez zawieszenie działalności spółki »Dobytek« i wprowadzenie wolnego obrotu bydłem. »Dobytku« nie zawiesiłem, gdyż do tego nie mam prawa. Sprowadziłem jedynie jego działalność do właściwej roli, jako spółki prywatnej, mającej prawo na równi z innemi spółkami, czy osobami, nabywania bydła na całym obszarze władzy Komisyi Rządzącej. Zawiesiłem zatem przywilej spółki, ale w niczem nie ograniczyłem jej statutowych uprawnień. »Dobytek« mimo mego zarządzenia, może nabywać i Krakowowi dostarczać tyle bydła, ile tylko kupić zdoła. Wprowadzenie wolnego obrotu bydłem jest powrotem do stanu normalnego, w którym producent może w czasie, dla siebie najsposobniejszym i za cenę odpowiednią, pozbyć bydlę zgłaszającemu się handlarzowi, którym może być tak dobrze funkcyonaryusz »Dobytku«, jak handlarz, który zawód ten odziedziczył po swoich pradziadach i uczynił źródłem utrzymania swej rodziny. Kraków nie otrzymuje potrzebnej mu ilości bydła, bo go »Dobytek« bojkotuje, a handlarze prywatni po długiej, przymusowej bezczynności, nie mogą jeszcze wrócić do dawnej swojej ruchliwości.

Jeżeli »Dobytek« pogodzi się z tem, że przywileje i zdobywanie nadmiernych zysków nie są w państwie polskiem dopuszczalne i zabierze się rażno do pracy, nie czekając, ani nie próbując mylnemi informacyami zdobyć monopol, Kraków nie będzie miał powodu do żalów.

Dr Franciszek Bardel.

O ile nam wiadomo, P. K. L., patrząc na wzrastające — bez słusznej przyczyny — ceny bydła i mięsa, postanowiła temu niezdrowemu objawowi przeciwdziałać. W dniu 16 grudnia 1918 roku wydała rozporządzenie, mocą którego zaopatrzenie w bydło większych centrów konsumcyi i wojska powierzyła **wyłącznie** Związkowi producentów bydła »Dobytek«, który, jako instytucya finansowo silna i zaufania godna, dawał gwarancyę, iż będzie sumiennym pośrednikiem pomiędzy producentem a odbiorcą, że ceny bydła, a co za tem idzie, także ceny mięsa na pewnym odpowiednim jego wartości poziomie utrzyma. Tymczasem na wniosek posła miasta Krakowa, dra **Bardla**, który wziął w opiekę kilkuset handlarzy i rzeźników z Piasków Wielkich, Wydział rolniczy Komisyi Rządzącej rozporządzenie P. K. L. z dnia 16 grudnia 1918 r. **uchylił i zburzył podstawę,** na której cała dostawa bydła dla wielkich miast, centrów przemysłowych i wojska opierać się musiała. Wynikła stąd szkoda dla setek tysięcy konsumentów, którą nie łatwo będzie można naprawić. Przyp. Red.

KRONIKA.

Kraków, 22 lutego.

MISYA EKONOMICZNA ANGIELSKA, która dnia 19 b. m. w przejeździe do Warszawy zatrzymała się kilka godzin w Krakowie, znajduje się pod kierownictwem p. Farkera-Shvabe, z zawodu ekonomisty, zastępującego chorego majora Alpena, który, jak donosiliśmy, pozostał w Zurychu. — P. Farker był członkiem misyi ekonomicznej w Rosyi, gdzie go bolszewicy aresztowali. Członkami misyi są: R. P. Easton, który bada sprawy komunikacyjne, koleje, kanały, drogi, Murray, który interesuje się sprawami górniczemi, Lex, który studyować będzie sprawy odbudowy kraju, przemysłu i rolnictwa. Podróżuje z nimi dziennikarz, p. Brailsford, który bada specyalnie stosunki robotnicze, szkody wojenne, poniesione przez prywatnych ludzi.

Misya ta przyjechała na dłuższy czas — przeszło 4 tygodnie — do Polski i zbada gruntownie nasze stosunki ekonomiczne. Zawita też do Krakowa, gdzie chce odbyć konferencye z odpowiednimi fachowcami, którzy powinniby przygotować stosowne referaty. Rzeczą kompetentnych czynników w naszym kraju jest zajęcie się bezzwłoczne przygotowaniem potrzebnych materyałów i rozdaniem referatów. Krótko, zwięźle, bez upiększeń powinno się poddać bezwzględnie prawdziwy i rzeczywisty stan naszego położenia ekonomicznego, określić możliwość i konieczność rozwoju i skonkretyzować życzenia nasze w stosunku do koalicyi.

KOMISYA MIESZANA U INTERNOWANYCH CZECHÓW W DĄBIU. We czwartek udała się do baraków w Dąbiu, w których umieszczeni są internowani Czesi, komisya mieszana, złożona z członków K. Rz., przedstawicieli miasta Krakowa oraz trzech obywateli francuskich, zastała porządki zupełnie odpowiadające hygienicznym stosunkom, wysłuchała próśb niektórych internowanych i z zadowoleniem stwierdziła, że nie wniesiono żadnych skarg ze strony internowanych. Rozkaz wypuszczenia internowanych Czechów został cofnięty ze względu na to, że Czesi internują w dalszym ciągu Polaków ze Śląska.

ZŁOŻENIE PRZYSIĘGI SŁUŻBOWEJ. W sposób niezwykle uroczysty i dostosowany do obecnej historycznej chwili odbyło się wczoraj 21 bm. odebranie przysięgi służbowej od wszystkich pracowników poczty. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 6 rano solennem nabożeństwem, które staraniem zespołu pracowników pocztowych odbyło się w kościele św. Krzyża. W pięknie przystrojonym westibulu gmachu pocztowego, przystrojonym w orły i barwy polskie, zgromadzili się wszyscy pracownicy pocztowi i duży zastęp zaproszonych gości, przedstawiciele Inspektoratu, sekcyi telefonicznej i innych urzędów, uświetnili swoją obecnością tę uroczystość. Do zebranych przemówił dyrektor Urzędu p. Niwicki, który w słowach pełnych polotu wskazał na ważność dnia dzisiejszego, na zadania i obowiązki, których oczekuje społeczeństwo od poczty polskiej. Następnie odczytano rotę przysięgi, której końcowe słowa: „Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego męka", cały zespół pracowników powtórzył ze wzruszeniem i przejęciem. Potem zabrała głos p. Habichtówna, która nawoływała do rzetelnej i ofiarnej współpracy, bo tylko jednolita i wytrwała praca może postawić instytucyę pocztową na takiej wyżynie, aby była przykładem i wzorem dla poczt innych krajów. Odśpiewaniem szeregu pieśni narodowych, wysłaniem telegramu hołdowniczego do Sejmu w Warszawie, zakończyła się ta uroczystość, która u wszystkich biorących udział pozostawiła niezatarte wspomnienia przeżytej wielkiej chwili. Na pamiątkę tej uroczystości wykonano zdjęcia fotograficzne.

PRZYWRÓCENIE STOSUNKÓW POCZTOWYCH. Z Nowego Jorku donoszą do Ewening-Sun, że amerykański departament pocztowy czyni starania o przywrócenie stosunków pocztowych ze wszystkiemi państwami w Europie, przerwanych skutkiem wojny. Ogłoszono już, że możliwem jest przesyłanie poczty ze Stanów Zjednoczonych do Luksemburga, Alzacyi, Lotaryngii, Serbii, Rumunii, Belgii i Finlandyi. Opóźnienie nawiązania stosunków pocztowych z Czecho-Słowakami i Chorwatami, spowodowane jest brakiem oficyalnych wiadomości, kto tam rządzi. Rozpoczęcie pocztowych stosunków z portami niemieckimi nastąpi zapewne w przeciągu kilku tygodni. Zaś stosunki handlowe z portami rosyjskimi na morzu Czarnem rozpoczną się również niebawem. (A kiedy z Polską? Przyp. Red.)

W SPRAWIE JAZDY AUTOMOBILAMI CIĘŻAROWYMI. Jak wiadomo, istnieją przepisy, zakazujące jazdę automobilami ciężarowymi po ulicach Śródmieścia. Jeszcze dziś widzieć można rozlepione tu i owdzie na murach miasta ogłoszenia władz w tej kwestyi. Modną jest jednak w Krakowie rzeczą nieprzestrzeganie rozporządzeń wydawanych przez różne władze po to tylko, by manifestować istnienie tychże władz. O egzekutywę tych przepisów nikt się zwykle nie upomina. Po ulicach śródmieścia krążą sobie, jak i dawniej te dudniące potwory, wstrząsając posadami kamienic, stojących przy ulicach, któremi jadą. I tak mieszkańcy domów przy ul. św. Anny i Szewskiej zwracają uwagę, że codziennie promenują tamtędy ustawicznie różne automobile ciężarowe. Rzeczoznawcy techniczni wielokrotnie już stwierdzili, że jazda taka uszkadza w wysokim stopniu starsze gmachy. Cóż dopiero mówić o tych wiekowych świadkach naszej przeszłości, które jak dawne Jagiellońskie Collegium maius i ta druga perła z naszego narodowego skarbu: Biblioteka Jagiellońska mają chyba wszelkie prawo do tego, by zaopiekowano się niemi i nie dopuszczano do ich rujnowania. — Zwracamy uwagę wszelkim kompetentnym władzom, w pierwszym rzędzie wojskowości, do której należy przeważna część automobilów ciężarowych, następnie Komisyi Rządzącej, aby przymusiła swoje organa do przestrzegania przepisów jeszcze obowiązujących. Przecież Kraków to nie Pipidówka!

Z TAJEMNIC KAŹMIERZA. Rewizye przeprowadzone na Kaźmierzu i Stradomiu przyniosły naprawdę sensacyjne odkrycia w innej także dziedzinie, niż je zakreślono. Odsłoniły one mianowicie zupełnie niesłychane warunki zdrowotne, w jakich żyją mieszkańcy tej dzielnicy, przeważnie z własnej winy i niedbalstwa, częściowo jednak także z zaniedbania tych dzielnic przez władze sanitarne. Z patrolami straży obywatelskiej, rewidującemi domy i mieszkania tych dzielnic w poniedziałek, powinni byli także chodzić lekarze miejscy, a to może pouczyłoby ich o źródłach różnych chorób w Krakowie i przyczynach niestosunkowo wielkiej śmiertelności. Ujrzeliby oni tam poprostu niewiarygodne niechlujstwo, w jakiem utrzymywane są tutaj ulice, domy, podwórza i mieszkania, brud, zaduch i nieczystości we wszystkich możliwych miejscach, przewyższają wszystko, co się da pomyśleć.

Na miniaturowych podwórkach gęsto zaludnionych domów stosy śmieci, a na nich na wierzchu kał ludzki. Ten kał zresztą leży nietylko tu — leży w kurytarzach, na balkonach, pod murami domów, na ulicach i placach. Nikt nie myśli o jego uprzątnięciu. Funkcyonaryusze zakładu czyszczenia miasta widać tu nie zaglądają, jak również wysłannicy fizykatu. A byłoby tu niejedno do wytknięcia właścicielom domów i dozorcom. Środkiem wązkich uliczek płyną w rynsztokach znowu nieczystości. Te wszystkie ulice: Szeroka, Kupa, Józefa, Kącik, Ciemna itd. to jedna kloaka. Pod murami starej synagogi sterty plugastwa, stara targowica Kaźmierska z rzeźnią drobiu w pośrodku, to razem wielkie wyzwanie, rzucone hygienie. Przecież tam się sprzedaje żywność dla całej dzielnicy w warunkach niesłychanych, stamtąd także częściowo przywozi się ją do Krakowa. Jeżeli zakład czyszczenia miasta i fizykat zapomniał o tych zakamarkach ghetta, to przypomnieć mu o nich i wskazać tam panujący stan było obowiązkiem także zarządu gminy żydowskiej. Czy nikt z członków kahału, ludzi napewno ceniących hygienę, nie był tam nigdy i nie widział tego wszystkiego?

W tej ciasnocie, wśród brudu i zaduchu, znajdują gotowy przytułek i znakomite podłoże do rozmnażania zarazki wszelkich epidemij, które oczywiście następnie nie wstrzymują się na granicach Kazimierza i Stradomia, lecz rozszerzają się na cały Kraków. To też, jeżeli nie w imię dobra ludności tych dzielnic, to w imię bezpieczeństwa ogółu mieszkańców całego Krakowa powinny w te stosunki wglądnąć odpowiedzialne czynniki i władze bezpieczeństwa, fizykat i zakład czyszczenia miasta i przedsięwziąć coprędzej doprowadzenie tych dzielnic do jakiego takiego stanu sanitarnego. Odsłonięcie tych prawdziwych tajemnic Kaźmierza będzie w takim razie rzeczywistym, pożytecznym rezultatem rewizyj, przedsięwziętych na tak szeroką skalę i z udziałem czynników obywatelskich.

WOLNY HANDEL. Uznając, że pewne ograniczenia handlu są konieczne, wydział przemysłu i handlu stoi jednak na stanowisku, iż wprowadzenie wolnego handlu w jaknajszerszym zakresie jest wskazane, o ile to tylko nie stoi w kolizyi z interesami państwowymi. To też z inicyatywy tego wydziału wprowadzono już wolny handel papą, drzewnikiem, przetworami drzewnymi, papierem z wyjątkiem rotacyjnego, cementem, tkaninami, odzieżą, skórami itp., zaś w przygotowaniu jest przywrócenie wolnego obrotu innymi także artykułami matelowymi. Mimo, że różne inne towary nie podlegają ingerencyi Wydziału przemysłu i handlu, jednak z jego inicyatywy zniesiono ograniczenia w handlu jarzynami, owocami, przetworami mięsnemi, nabiałem, rybami, słomą i sianem. Wydział popierał również wolny obrót bydłem, co ostatnio wprowadził Wydział rolnictwa.

JAKOŚĆ MĄKI POZNAŃSKIEJ. Z powodu zarzutów, podniesionych w pewnej części prasy krakowskiej, jakoby mąka, dostarczona z Poznania do wypieku chleba w Krakowie, była stęchłą, a chleb, z niej sporządzony, kleisty i ciężki w spożyciu, zarządził wydział aprowizacyjny Komisyi Rządzącej śledztwo, którego wyniki wykazały bezpodstawność zarzutów.

P. Wojciech Kula, kierownik magazynów miejskich Zakładu aprowizacyjnego, oświadczył protokolarnie, że mąka poznańska, podana do próby, była w stanie dobrym, jak to stwierdził zawodowy majster piekarski, p. Michał Wójcik, pieczywo z niej sporządzone, było również bez zarzutu. — Chemiczne badania próbek mąki poznańskiej inżyniera Pochwalskiego dało również wynik zadowalający. Zalety wspomnianej mąki uznali ponadto: radca kolejowy Blumenthal i p. Jelonek, dyrektor aprowizacyjnych zakładów górniczych. — Jeżeli przeto niektóre piekarnie krakowskie dostarczyły publiczności chleb niesmaczny i kleisty, to odpowiedzialność za to spada **wyłącznie na niesumiennych piekarzy, przeciw którym zastosowano postępowanie karne.**

W SPRAWIE OPATRUNKÓW. Z Czerwonego Krzyża komunikują: W dziennikach krakowskich pojawiła się notatka o braku opatrunków w pociągach, zdążających do Lwowa, a ostrzeliwanych przez Ukraińców, przyczem wspomniano, że Czerwony Krzyż otrzymał od amerykańskiego Czerwonego Krzyża większą ilość opatrunków gotowych dla doraźnej pomocy. Czerwony Krzyż otrzymał rzeczywiście dwie przesyłki od amerykańskiego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem misyi wojskowo-sanitarnej włoskiej, z tych pierwsza zawierała: jeden wagon kompletnych garniturów bielizny (Pegaimes). Z tych garniturów dano dotychczas bezpłatnie szpitalowi załogi w Krakowie 400 sztuk, szpitalowi twierdzy L. 6 w Krakowie 250 sztuk, naczelnemu Dowództwu dla Galicyi wschodniej (Przemyśl) 200 sztuk, pociągowi sanitarnemu Czerwonego Krzyża L. 6, 56 sztuk, Biuru prezydyalnemu Czerwonego Krzyża we Lwowie 500 sztuk, Dowództwu wojskowemu w Rawie ruskiej 400 sztuk. Druga przesyłka zawierała w dwóch wagonach materyały opatrunkowe, z których ofiarowano dotychczas: „Czokowce" ul. Tarnowskiej 100 sztuk chustek trójkątnych, 2000 szt. setonów z gazy i 200 sztuk chustek kalikotowych. Klinice chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego 900 sztuk chustek trójkątnych i 6.700 sztuk setonów Stowarzyszeniu Ekonomek 2.480 sztuk setonów i 100 sztuk chustek trójkątnych, Siostrom Szarytkom dla szpitala 300 sztuk compressów, 2.500 sztuk setonów, 200 sztuk opasek kalikotowych, 10 poduszek ceratowych, 20 podkładek pod złamania, 120 sztuk chustek trójkątnych. Dowództwu w Rawie Ruskiej 12.000 gotowych paczek opatrunkowych. Czerwony Krzyż nie otrzymał jak dotąd, żadnych lekarstw, a zapasy dotychczasowe jego są na wyczerpaniu. Dla uzupełnienia ich zwrócił się Czerwony Krzyż do misyi amerykańskiej z prośbą o dostarczenie większych zapasów lekarstw, szczególniej dla zwalczania chorób zakaźnych i wenerycznych. Czerwony Krzyż jest gotów każdej chwili ofiarować gotowe pakiety opatrunkowe (Verbandtyppen) władzom kolejowym celem umieszczenia ich w pociągach zagrożonych przez nieprzyjaciela. Czerwony Krzyż ofiarował również państwu polskiemu na własność pięć szpitali epidemicznych zupełnie urządzonych wraz z inwentarzem, a czynnych już od trzech lat w Królestwie, a mianowicie w Puławach, w Kozienicach, Dąbrowie górniczej, Opolu i Klimontowie. Szpitale te zostały z dniem 1 lutego br. objęte na własność przez ministerstwo zdrowia publicznego.

DO INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT po poległych żołnierzach byłego c. i k. 7 pułku artyleryi konnej (Feld-Artillerieregiment 7 K., Reitende-Artilleriediv. Nr 7) otrzymujemy następujący komunikat: Fundusz inwalidów, wdów i sierót, który powstał ze składek wszystkich przynależnych do byłego c. i k. 1 p. art. konnej, złożony jest w jednym z banków krakowskich. Wynosi on około 22.000 K. Byli żołnierze tego pułku, inwalidzi oraz wdowy i sieroty po żołnierzach, którzy wsparć potrzebują i uważają, że mają do nich prawo, zechcą wnieść pisemne podania (bez stempla) z dokładnem przedstawieniem stanu majątkowego. Prawdziwość przytoczonych dat musi być potwierdzona przez urząd gminny i władzę polityczną I instancyi. Podania te należy wysłać do dnia 15 marca 1919 roku na ręce byłego adjutanta bateryi uzupełniającej. Adres: Porucznik dr Ernest **Ader**, Kraków, ul. Straszewskiego 25. II p. Podania nadesłane po 15 marca nie będą mogły być uwzględnione. W tym celu należy na podaniach przytoczyć dokładny adres. Wszystkich przynależnych do pułku prosi się o zawiadomienie interesowanych o treści tej odezwy. — Major Adolf **Frank**, ostatni komendant byłego 7 p. konnej artyleryi.

JATKI MIEJSKIE. W sobotę, 22 bm. otwiera się 4 jatki miejskie, a mianowicie: jatkę przy ulicy Kopernika 1, w jatkach poddominikańskich, przy placu Słowiańskim i w kramach miejskich w dz. Podgórze. Ceny mięsa w powyższych jatkach są następujące: za mięso wołowe z tylnych części po 11 K 60 hal., z przednich części po 10 K 60 h za mięso cielęce po 12 K za 1 kg. Jatki otwiera się we wtorki, środy, czwartki i soboty, od godziny 7 do 10 przed połud.

CENY KWASU SIARKOWEGO. Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu ustanowił ceny maksymalne na kurs siarkowy, znosząc ceny b. austr. min. wojny. O pozwolenie poboru oraz certyfikaty przewozowe, bez których fabrykatu nie wolno wydawać kwasu, zwracać się należy do Biura ekonomicznego wydziału przemysłu i handlu w Krakowie, ul. Marka 34.

ZEBRANIE PODHALAN odbędzie się w sobotę 22 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Tow. Tatrzańskiego, ul. Potockiego 4, parter.

POMYŁKA DRUKU. We wczorajszem sprawozdaniu z obrad Rady miejskiej krakowskiej wydrukowano

błędnie, że w Krakowie jest około 700 piekarzy; ma być 70.

WALNE ZGROMADZENIE. Na ostatniem zebraniu wybrana komisya, ukończywszy powierzone sobie prace nad statutem, zawiadamia wszystkich muzyków obojga płci, zarówno zawodowców, jakoteż i amatorów, że walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 10 i pół przed poł. w sali Teatru powszechnego przy ul. Kajskiej 12.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera interesującej nowości najwybitniejszego z współczesnych dramatopisarzy hiszpańskich J. Benaventa pt. „Krąg interesów". Sztuka ta powtórzoną będzie w niedzielę 23, poniedziałek 24, wtorek 25, czwartek 27 i sobotę 1 marca. Jutro popołudniu „Lancet", we środę 26 bm. „Hedda Gabler".

Rozpoczęły się przygotowania do „Dramatu proroczego" Z. Krasińskiego, jak „Nieboską komedyę" nazwał Mickiewicz w swoich wykładach. Obecne wystawienie opierać się będzie na scenaryuszu, opracowanym na podstawie tychże wykładów przez prof. T. Sitkę. Uproszczoną inscenizacyę dekoracyjną zaimprowizował Karol Frycz. Reżyserować będzie Józef Sosnowski.

TEATR MIEJSKI IMIENIA J. SŁOWACKIEGO NA PROWINCYI. Grono artystów naszej pierwszej sceny z p. K. Bednarzewską, J. Sosnowskim i M. Jednowskim na czele, jedzie do kilku miast i grać będzie aktualną sztukę głośnego pisarza francuskiego, Henryka Levedan'a, członka Akademii, pod tytułem: »Obowiązek«. »Tournee« obejmuje: Tarnów sobota 22, Rzeszów niedziela 23, Jasło poniedziałek 24 i Gorlice wtorek 25 b. m. Udział tak wybitnych sił w tem przedstawieniu jest rzadkością na prowincyi i sztuka, która osiągnęła tak wielki sukces, będą prawdziwą atrakcyą dla mieszkańców miast, objętych tym objazdem.

WYROKI ZA LICHWĘ. Wyrokami sądu krajowego karnego w Krakowie zasądzeni zostali: Salomon Taub kupiec w Krakowie, Golda Taub, jego żona i Chaim Kesterberg ze Słomnik za handel łańcuszkowy materyą i nićmi na karę ścisłego aresztu, każde po 7 tygodni i twardem łożem i grzywnę pierwszy i druga po 5.000 K, zaś trzeci na grzywnę 20.000 K., — Gusta Rosenbaum w Chrzanowie za nici na karę aresztu przez 7 tygodni i grzywnę 5.000 K, — Eliasz Teitelbaum, krawiec w Krakowie za tytoń na 3 tygodnie aresztu, — Godel Gottlieb, czeladnik piekarski w Skawinie za handel łańcuszkowy tytoniem na miesiąc ścisłego aresztu i twarde łoże, — Wolf Schneider, kupiec w Pieczyskach i Euchla Laja Schneider także, za skórę i mydło, pierwszy na miesiąc ścisłego aresztu i twarde łoże, druga na 3 tygodnie ścisłego aresztu i twarde łoże, — Chaim Friedmann, rzeźnik z Dąbrowej za proszek mydlany i cukier na 3 tygodnie ścisłego aresztu, twarde łoże i 2.000 K grzywny, Anna Kolasowa wyrobnica w Wieliczce za handel łańcuszkowy solą na 10 dni ścisłego aresztu i utratę uprawnienia przemysłowego, — Karolina Guzikowa, przemocnica handl. w Wieliczce za sól na 10 dni ścisłego aresztu, — Stanisława Golczykowa w Wieliczce za sól na 10 dni ścisłego aresztu i utratą uprawn. przemysłowego, — Wolf Schoen, furman w Wiśniczu, Jakob Glueckamann, szewc w Krakowie, Jakób Melzer, szewc w Krakowie za handel łańcuszkowy skórą i materyałami na karę aresztu po 4 tygodnie, twarde łoże i grzywnę po 1000 K, — Moryc Lipschuetz, wyrobnik w Krakowie za handel łańcuszkowy kiełbasą na 14 dni ścisłego aresztu i twarde łoże, — Michał Rumian, konduktor kolejowy w Szczakowej i Józef Stachurski, konduktor kolej. w Szczakowej za handel łańcuszkowy krochmalem, każdy po 10 dni ścisłego aresztu i twarde łoże, — Juda Kurz, kupiec w Chrzanowie za mydło, na 14 dni ścisłego aresztu, twarde łoże, oraz 10.000 K grzywny. Wszyscy wyżej wymienieni zasądzeni również zostali na przepadek wszystkich skonfiskowanych towarów.

Wyrokami sądu obwodowego w Wadowicach zasądzeni zostali: Regina Faerber recte Elsner, kupcowa z Zatora za tytoń na 3 tygodnie i 1000 K grzywny. — Abe Klapholz, kupiec w Zatorze za tytoń na miesiąc aresztu i 5.000 K grzywny.

Wyrokiem sądu powiatowego w Przeworsku zasądzony został Selman Dawid za lichwę tytoniową na 2 miesiące ścisłego aresztu, oraz przepadek towaru skonfiskowanego.

NAPAD NA POCIĄG. W nocy z 14 na 15 bm. napadła w Łagiewnikach za Podgórzem banda rabusiów na pociąg towarowy, zdążający do Podgórza. Obecnie aresztowała policya krakowska członków bandy w osobach: Franciszka Kosowskiego, Wojciecha Wawry, Jana Synochy, Jana Sieprawskiego, Franciszka Kolga, Franciszka Łukasika i Antoniego Chodziny.

ZNOWU WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI SPIRYTUSU. Donosiliśmy niedawno, że podczas rewizyi w Podgórzu, odkryto tam tajną fabrykę spirytusu. Taką samą fabrykę udało się znów wczoraj policyi wykryć przy ul. Dietlowskiej 7. Fabrykantami byli Chaskel Scheinowitz, z zawodu monter i Feiwel Goldstein, szewc. Skonfiskowano duże ilości spirytusu i różne specyalne przyrządy, służące do wyrobu tego cennego dzisiaj płynu, a niefachowych fabrykantów aresztowano.

WŁAMYWACZE. Policya aresztowała Gabryela Wawrę, który włamał się do mieszkania Jana Dropiowskiego, bawiącego obecnie w Sztokholmie w chwili, jak obrabowawszy mieszkanie przygotowywał sobie skradzione rzeczy do wyniesienia. Również ujęto wczoraj dwóch włamywaczy: Maryana Szewczyka i Eugeniusza Kurdziela, którzy skradli radcy skarbowemu p. Antoniemu Bajdzie, zamieszkałemu przy ul. Krowoderskiej różne rzeczy i już je wynosili, gdy wtem zjawiła się policya, która skradzione rzeczy odebrała a włamywaczy odprowadziła do apartamentów „pod Telegrafem".

Z kraju.

DALSZE ARESZTOWANIA POLAKÓW. W tej chwili donoszą nam: We środę uwięzili Czesi 32 robotników polskich, którzy wrócili z Bystrej. Aresztowano również dra Kiszę, który z Bielska wybrał się do Cieszyna, by odwiedzić mieszkającą tam żonę.

CZESI ZACZYNAJĄ RZĄDZIĆ. Władze czeskie rozpisały już konkurs na posady dyrektorów szkół polskich w powiecie frysztackim i frydeckim. Jest to cokolwiek za wcześnie. Jesteśmy pewni, że z polskich nauczycieli o te posady nikt się nie zgłosi.

TARNÓW, 19 lutego. (Walne Zgromadzenie „Spółki spożywczej profesorów szkół średnich. — Z tarnowskiego oddziału Towarzystwa politechnicznego. — Odczyt. — Na polską pożyczkę wewnętrzną. — Strajk piekarzy). Pod przewodnictwem ks. Wątorka odbyło się w tych dniach walne zgromadzenie „Spółki spożywczej profesorów szkół średnich". Sprawozdanie kasowe złożył prezes dyrekcyi, prof. Gladyszowski. Według sprawozdania obrót brutto wynosił przeszło ćwierć miliona koron, obrót gotowkowy 200.000 K, czysty zysk wynosił 2180 K 94 hal. Po sprawozdaniu komisyi rewizyjnej uchwalono dyrekcyi absolutoryum, poczem powiększono fundusz rezerwowy, utworzono z 1000 K fundusz strat, który postanowiono ulokować w walorach polskiej pożyczki wewnętrznej, jak również 5.000 K z kapitału obrotowego, kwotę zaś 700 K przeznaczono na remuneracye, a nie przyjętą przez dyrekcyę, oraz dywidendę członków przeznaczono dla Komitetu pomocy dla uczniów-żołnierzy, walczących we Lwowie. Wkońcu dokonano uzupełniających wyborów do Rady naczelnej, wybierając w miejsce prof. Języka prof. Gladyszowskiego, który z dyrekcyi ustąpił.

W ostatnich dniach odbyło się walne zgromadzenie tarnow. oddziału Towarzystwa politechnicznego, na którem dokonano wyborów. Wybrani zostali: pp. dyr. Ursini (prez.), Sidorowicz (zast. prez.); do wydziału weszli pp.: Huber, Stapf, Okoń, Brosch, Klimanowski i Studniarski. Na zebraniu tem uchwalono zebraną w r. 1918 na cele funduszowe kwotę 315 K, którą p. Fliszowski uzupełnił do 500 K, przeznaczyć na subskrypcyę pożyczek państwowych z tem, że odsetki będą każdorazowo dawane na aktualne cele narodowe. Czyn taki powinien być przykładem dla wszystkich towarzystw.

Staraniem tarnow. oddziału Tow. politechnicznego odbył się 15 bm. wobec zaproszonych jako gości wybitnych społecznych i politycznych działaczy miasta odczyt inż. Karabińskiego na temat „Zadania techniki w chwili obecnej". Prelegent przedstawił na wstępie genezę dzisiejszej techniki, jako nauki dążącej przez oparte na matematyce poznanie praw natury do najtańszego wyzyskania ich dla celów praktycznych. Po przedstawieniu umysłowości technika, wyszkolonej dla tych celów w kierunku realnym i praktycznym, wykazał prelegent konieczność wyzwolenia techników z okowów biurokratyzmu, aby otrzymawszy swobodę mogli surowe skarby państwa intenzywnie wyzyskać, celem dania państwu dochodów, a zarobku ludności.

Na posiedzeniu Rady naczelnej Składnicy towarowej Kółek rolniczych, odbytem pod przewodnictwem p. Wiśniewskiego, uchwalono jednomyślnie zgłoszony na walnem zgromadzeniu Składnicy wniosek prof. Gładyszowskiego w sprawie subskrypcyi na polską pożyczkę wewnętrzną. Na cel powyższy uchwalono 200.000 K, a więc połowę kapitału obrotowego. Przykład godny naśladowania.

Wybuchł u nas strajk piekarzy. Przez cały dzień 17 bm. miasto było bez chleba. Pertraktacye z piekarzami toczyły się cały dzień wczorajszy. Komisya chlebowa odrzuciła żądania piekarzy, którzy wypiek chleba podjęli.

W KRAJOWEJ SZKOLE OGRODNICZEJ W TARNOWIE rozpocznie się rok szkolny 1919-20 w kwietniu br. Podania o przyjęcie wnosić należy do Dyrekcyi szkoły i dołączyć: metrykę, wykazującą, że kandydat ukończył 15 roku życia; świadectwa szkolne na dowód, że petent posiada przynajmniej 4 klasy szkoły ludowej; świadectwo moralności; świadectwo lekarskie, jako dowód, że jest fizycznie i umysłowo zdrów; świadectwo z dotychczasowego zajęcia, jeżeli kandydat dłuższy czas do szkoły już nie uczęszcza; świadectwo zamożności rodziców; świadectwo z odbytej praktyki, jeżeli kandydat takową posiada.

Przy szkole jest internat, w którym pomieszczeni są wszyscy uczniowie i gdzie otrzymują wikt za stosowną opłatą. Ubodzy kandydaci, mający wszelkie warunki przyjęcia, będą umieszczeni na koszt funduszu krajowego. Nauka w szkole jest bezpłatna i trwa przez 3 lata. Termin do wnoszenia podań o przyjęcie jest dzień 25 marca br., a dzień egzaminu wstępnego poda się interesowanym pisemnie do wiadomości. Bliższych informacyi udzieli na żądanie Dyrekcya szkoły.

PRASA U MARSZAŁKA. Z Warszawy donoszą pod datą 20 bm. Wczoraj w południe prezydyum klubu sprawozdawców sejmowych zostało przyjęte u marszałka Sejmu. Prezes klubu red. Bazylewski złożył hołd marszałkowi, jako przedstawicielowi władzy ustawodawczej, prosząc następnie o poparcie pracy dziennikarskiej w Sejmie. Marszałek przyrzekł jaknajdalej idące poparcie dziennikarzom w ich pracy na terenie sejmowym, oświadczając, iż prasa jest rodzoną siostrą parlamentu. Prasa warszawska — mówił marszałek — znajduje się na bardzo wysokim poziomie. Nie interesy osobiste, lecz miłość Ojczyzny ma na celu. Wkońcu marszałek podziękował prasie za życzliwy stosunek do jego osoby.

GWAŁTY NIEMIECKIE. Z Piłki donoszą: Po zajęciu miejscowości Rosków przez Niemców ludność niemiecka tej miejscowości przyłączyła się do żołnierzy niemieckich i walczyła przeciw Polakom. Gospodarzowi polskiemu Drajowskiemu Niemcy pokaleczyli ręce, a potem zabili go pchnięciem noża w piersi. Gospodarza Sowę zabili Niemcy w piwnicy kolbami. Starszy żołnierz z Gniezna donosi, że podczas rewizyi pociągu na dworcu kolejowym w dniu 2 lutego zwrócono także uwagę na pewną młodą kobietę, którą Niemcy w pewnej wsi pod Keynią zranili w pierś, a potem granatem ręcznym roztrzaskali jej nogę. Kobietę tę przewieziono do lazaretu w Poznaniu.

MIANOWANIA. Wydział wykonawczy Komisyi Rządzącej nadał V kl. rangi urzędników państwowych radcy namiestnictwa Tadeuszowi bar. Loeblowi, radcy namiestnictwa z tytułem i charakterem radcy dworu Karolowi Zidlowi, tudzież radcom namiestnictwa: Janowi Matkowskiemu i Romualdowi Noelowi.

Zamianował radcami namiestnictwa starostów z tytułem i charakterem radców namiestnictwa: Zenona Glazewskiego, Romana Żurowskiego, Konstantego Des Loges'a, Kazimierza Waydowskiego, Michała Zawadzkiego, dr. Tadeusza Moszyńskiego i Aleksandra Les Loges'a, tudzież starostów: Stanisława Biedermanna, dr Czesława Trembałowicza, dr Hugona Schwarza, Eugeniusza Salomon-Friedberga i Bolesława Hellera.

Wydział wykonawczy Komisyi Rządzącej przyznał starszemu radcy prokuratoryi skarbu dr Franciszkowi Sawic charakter urzędnika V rangi, zamianował radców prokuratoryi skarbu dr Władysława Szydłowskiego, dr Witolda Starzyńskiego i dr Karola Skrowaczewskiego, starszymi radcami prokuratoryi skarbu.

Referent Wydziału skarbowego Komisyi Rządzącej zamianował adjunktami prokuratoryi skarbu następujących koncypistów tej władzy: dr Maryana Cyrus Sobolewskiego, dr Alfreda Ohanowicza, dr Ryszarda Neskiewicza, dr Władysława Typrowicza, dr Stanisława Hillbrichta, dr Kazimierza Jaworskiego, dr Tadeusza Niedurzyńskiego, dr Aleksandra Dubieńskiego i dr Feliksa Flechnera.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 22 bm.: (Nowość) „Krąg interesów" Jacinta Benavento.

W niedzielę, 23 bm. popoł.: „Obowiązek" H. Lavedana; wieczór: „Krąg interesów" J. Benavento.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 22 bm. popołudniu. Dla młodzieży szk.: „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Oj mężczyźni, mężczyźni".

W niedzielę, 23 bm. popoł.: „Pani X"; wieczorem: „Oj mężczyźni, mężczyźni".

KONCERT ERIKI MORINI, zapowiedziany na 23 b. m., przełożony zostaje na pierwsze dni marca, gdyż artystka, koncertująca obecnie z niebywałem powodzeniem w Budapeszcie, nie może z powodu przerwy w komunikacyi kolejowej przyjechać do Krakowa. Skoro tylko podjęty zostanie ruch kolejowy między Wiedniem a Krakowem, co ma nastąpić w najbliższych dniach, artystka odpowie bezzwłocznie przyjętym zobowiązaniom i przybędzie do naszego miasta. Nową datę koncertu ustali się kilka dni przedtem, co podane zostanie do wiadomości publicznej dziennikami i specyalnymi afiszami. — Bilety na koncert krakowski, rozchwytane zaraz po pierwszej zapowiedzi, zachowują swoją ważność. 2171

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— PAWEŁ LINDAU. Przed kilku dniami zmarł w Berlinie w 80 roku życia znany i głośny dramaturg, dziennikarz i krytyk teatralny Paweł Lindau.

Jako talent twórczy zajmuje Lindau drugorzędne miejsce w literaturze, zwłaszcza dramatycznej. Jego sztuki teatralne dość liczne swego czasu, były rodzajem parafrazy Dumasa syna, Sardou i innych mistrzów francuskich, którym nie dorównał, choć ich naśladował. Tak zresztą robili prawie wszyscy dramatyści niemieccy — z wyjątkiem Hauptmanna — tem silniej, im bardziej wymyślali na „degeneracye ducha francuskiego". Lindau miał nad nimi tę wyższość, że był przynajmniej szczerym i głośno mówił, że prawdziwymi mistrzami teatru byli i są Francuzi. Największy rozgłos zjednał sobie Lindau jako dziennikarz i felietonista, natrząsający się niejednokrotnie z fałszywego szowinizmu niemieckiego, nie popartego prawdziwym i oryginalnym talentem. W tym duchu redagował przez dłuższy czas „Gegenwart", gdzie walczył z wrzaskliwym ale pozbawionym talentów „naturalizmem młodych Niemiec", który w gruncie tylko naśladował naturalizm francuski, już wówczas zanikający.

Do najcelniejszych utworów scenicznych Lindaua należały komedye „Ciotka Teresa" (1875), „Hrabina Lea", „Cień" (grany na polskich scenach), „Wenus z Milo" (1865) i „Słońce". Ogółem napisał Lindau około 40 sztuk scenicznych, które jednak przeważnie nie wyszły poza granice Niemiec.

— „ŻOŁNIERZ POLSKI". Czasopismo „Żołnierz Polski" poświęcone idei i doli żołnierza polskiego, uświadamia żołnierzy o obowiązkach obywatela polskiego i wyszkolić chce w obywatelach Polski — polskiego żołnierza. W „Żołnierzu Polskim" pojawiają się prócz wiadomości wojskowych i wojennych — artykuły treści politycznej, społecznej i gospodarczej: Sieroszewski, Jellenta, Kaden-Bandrowski, dr Tokarz, Pochmarski, Wcymicz i w. inn. są stałymi współpracownikami. Wszechstronna i obfita kronika zagraniczna, wraz z listami z kresów uzupełnia to poczytne pismo żołnierskie, którego naczelnym redaktorem jest Juliusz Kaden-Bandrowski. Do dziś opuściło prasę 6 numerów. Na całość numeru 6 tego poświęconemu St. Szeptyckiemu, szefowi sztabu generalnego i opatrzonego podobizną byłego Komendanta Legionów, składają się między innemi artykuły: Nie damy ziemi, gdzie nasz lud, Gen. St. Szeptycki, Konstytuanta. Z walk o Bartatów, Pierwszy pułk artyleryi polskiej, Żołnierskie mogiły, Listy ze Lwowa, List z Łomży, Kronika krajowa i zagraniczna. Redakcya i administracya mieści się w Krakowie w budynku Dow. Gen. Okręgu, ul. Stradom 10, I p.

— NOWE KSIĄŻKI.

Jan Lechoń i Ant. Słonimski: Facecye republikańskie: Warszawa 1919.

Antoni Chołoniewski: Co myśleć o rozruchach przeciw żydom? Słowo do naszego ludu. Kraków. — Skład główny w Tow. szkoły ludowej.

Franciszek Sal. Krysiak: Z dni grozy we Lwowie. (Od 1—22 listopada 1918). Kraków. G. Gebethner i Spółka.

Ruski „Wpered" o koalicyi.

Lwów, 22 lutego. Dzięki protekcyi jednego z członków T. K. R. zmartwychwstały po trzydniowem zawieszeniu »Wpered« z powodu przybycia misyi koalicyjnej zamieszcza szereg uwag o koalicyi.

Wedle niego na konferencyi pokojowej wyszła na jaw niezgoda poglądów wśród poszczególnych państw koalicyjnych. »Chodzi bowiem — czytamy tam — o to, kto ma ciągnąć zyski z Europy, leżącej pod nogami Anglii i Ameryki. A prócz tego największego współzawodnictwa istnieje jeszcze cały szereg innych mniejszych, ale dla interesowanych państw jednakowo piekących nieporozumień między Francyą i Włochami, Włochami a południową Słowiańszczyzną i Grecyą, między Francyą a Ameryką.

Że koalicya z dnia na dzień traci autorytet — ciągnie dalej »Wpered« — widać również z tego, że nawet mali i nowi »członkowie« czwórporozumienia np. Czesi, Polacy, Rumuni, południowi Słowianie itd. nie słuchają jego zarządzeń. Nawet najbliższe Niemcy zaczynają wypraszać sobie niektóre żądania koalicyjne, jak np. w sprawie Gdańska i Ks. Poznańskiego. — Wszystkie nadzieje, oparte na 14 punktach Wilsonowskich — okazały się nieuzasadnione. — Wojnę zaś może zakończyć tylko ten, kto będzie mieć autorytet i będzie sam wolny od zamiarów zaborczych lub będzie mógł siłą nakazać obydwu stronom poszanowanie swojej woli. Wszelako jednego ani drugiego koalicya nie ma i mieć nie może, gdyż imperyalistyczne dążenia jej własnych członków paraliżują jej akcyę zewnętrzną. A ostatecznie nie potrzeba oglądać się na koalicyę, bo nie ona będzie decydować, tylko własna siła i organizacya narodowa.

Misya koalicyi we Lwowie.

»Gazeta Lwowska« z dnia 21 b. m. donosi:

Członkowie misyi koalicyjnej, delegaci kongresu pokojowego w Paryżu, po zatrzymaniu się w Przemyślu, przyjechali wczoraj do Lwowa. Podróż z Przemyśla do Lwowa odbyła się bez nadzwyczajnych przygód. — Miasto nasze od dwóch dni z upragnieniem oczekiwało delegatów państw sprzymierzonych. Więc skoro tylko lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość, że pożądani goście po kilku kwadransach staną we Lwowie, kto żyw, ruszył w stronę dworca kolejowego, aby urządzić przyjeżdżającym owacyę. Już na godzinę przed przyjazdem pociągu specyalnego, na głównym dworcu kolejowym panował ruch ożywiony. Na peronie ustawiono orkiestrę wojskową i kompanię honorową, w salonie rządowym zebrali się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Wśród obecnych znajdowali się generał dyw. Rozwadowski z adjutantem, por. Kiełczewskim i ppor. Rozwadowskim, szef kwatermistrzowstwa major Hempel z adjutantem rotmistrzem Kochanowskim, zast. szefa sztabu generalnego major Maryański, pułk. Kuliński, komendant miasta ppułk. artyleryi Śniadowski, ppułk. bryg. Mączyński, oraz wolni od służby oficerowie. Dalej zjawili się pp.: zastępca komisarza generalnego dr Stahl z sekretarzem namiestnictwa, Sewerynem Krechowieckim, naczelnik wydziału administ. Zygmunt br. Lasocki z komisarzem Trześniowskim, członek Komisyi Rządzącej dyrektor Glazewski, Leon hr. Piniński, prezydyum miasta: Neumann, Chlamtacz i Stahl, dyrektor policyi dr Reinlender, dyrektor kolei Barwicz i wielu innych. O godzinie 6 minut 45 pociąg specyalny, wiozący delegatów koalicyi, wjechał pod halę dworca. Pociąg był udekorowany flagami o barwach koalicyjnych. W tej chwili orkiestra zagrała »Marsyliankę«, a komendant kompanii honorowej kazał sprezentować broń. — Stojący na peronie wznieśli kilkakrotny okrzyk: »Niech żyją!«

Pierwszy wysiadł z wagonu salonowego generał Berthelemy, który pozostawił wśród nas tak sympatyczne wspomnienie. Generał przedstawił członkom misyi oczekujących przedstawicieli władz, a następnie przywitał się serdecznie ze znanemi mu już z ostatniego pobytu we Lwowie osobami. Poczem zastępca komisarza generalnego, dr Stahl, wygłosił krótkie powitanie w języku francuskim. Generał Berthelemy imieniem delegatów koalicyi podziękował za powitanie. Salon rządowy i dworzec były gustownie ubrane zielenią i lasem istnym chorągwi o barwach koalicyjnych i polskich. Wzdłuż schodów, prowadzących do wyjścia, ustawiono kilkuset członków M. S. O. w pełnem uzbrojeniu. Plac przed dworcem wypełniła szczelnie publiczność. Gdy członkowie misyi wsiadali do samochodów, tłumy co chwila wznosiły gromkie okrzyki powitalne. Także wzdłuż całej drogi i przed pałacem hr. Potockich, dokąd zajechali delegaci, publiczność serdecznie witała gości.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 22 lutego. We czwartek ukonstytuowała się komisya wojskowa. Przewodniczącym jej (tymczasowym) został p. Antoni Anusz (Polskie Str. Ludowe), wiceprzewodniczącymi: p. Jan Dąbski (grupa Piasta) i Sołtan (Związek Ludowo-Narodowy).

Odbyło się również pierwsze konstytuujące posiedzenie komisyi do spraw zagranicznych. Na przewodniczącego obrano prof. Stan. Grabskiego, na zastępcę p. Ign. Daszyńskiego, na sekretarza p. Rudzińskiego (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Hołd bohaterowi.

Medyolan, 22 lutego (PAT). Iskrowo. »Corriere della Sera« donosi: Misya oficerów polskich jako delegatów pułku, który nosić będzie imię Franciszka Nullo, udała się wczoraj do Bergamo, gdzie złożyła wieniec u stóp pomnika Franciszka Nullo. Jeden z oficerów przemówił na temat braterstwa polsko-włoskiego.

Z powodu zamachu na premiera Francyi.

Paryż, 22 lutego (PAT). Iskrowo. Według ostatnich wiadomości stan zdrowia Clemenceau jest zadawalniający. Wiele wybitnych osobistości z Francyi i państw sprzymierzonych zasięgało wiadomości o stanie jego zdrowia. — Książę Walii, nieobecny w Paryżu, prosił ambasadę angielską o przesyłanie mu regularnych raportów o stanie zdrowia Clemenceau. Włoski minister spraw zagranicznych Sonnino udał się do ministra wojny francuskiego i wyraził uczucia sympatyi dla Clemenceau w imieniu delegacyi włoskiej na konferencyę pokojową. — Delegacya amerykańska, otrzymawsza wiadomość o zamachu, przesłała ją Wilsonowi telegrafem iskrowym. Lansing udał się do Clemenceau i w imieniu własnem i w imieniu członków pokojowej delegacyi amerykańskiej oraz w imieniu całego narodu amerykańskiego wyraził sympatyę francuskiemu prezydentowi ministrów.

Paryż, 22 lutego (PAT). Iskrowo. Prezydent Wilson, otrzymawszy wiadomość o zamachu, wysłał z pokładu okrętu »George Washington« następujący telegram:

Paryż, Lansing. Proszę wyrazić p. Clemenceau wyrazy mojej najserdeczniejszej sympatyi i radości z powodu jego ocalenia. Spodziewam się, że dowiem się, iż wiadomości, że został tylko lekko ranny, potwierdzą się całkowicie. — Wiadomość o zamachu wywarła na mnie wielkie wrażenie.

Okręt »George Washington«, wiozący Wilsona, przybędzie do Bostonu prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem.

Rumuni w Czerniowcach.

Czerniowiecki korespondent »Pester Lloydu« podaje następujące szczegóły z obecnej sytuacyi w Czerniowcach.

Ukraińska ludność Czerniowiec próbowała urządzić zamach na rumuńskie rządy w Czerniowcach, zamach ten jednak został przez wojsko rumuńskie udaremniony. W następstwie tego dokonali Rumuni licznych rewizyj domów i biur, przyczem nie ominięto nawet filij wielkich banków wiedeńskich i galicyjskich. I tak dokonano rewizyi w filii Banku hipotecznego i Banku anglo-austryackiego. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Od paru tygodni są Czerniowce zupełnie odcięte od świata. Z dzienników wychodzą obok niemieckiego »Czernowitzer Tagblatt« i Czernowitzer Morgenblatt« tylko dzienniki rumuńskie. Wiadomości pochodzą wyłącznie z rumuńskich biur informacyjnych.

Rumunia jest w nieustawicznej walce z bolszewikami. W walkach tych wystąpiła Rumunia w roli zaczepnej. Wojska rumuńskie posuwają się od Nowosielicy ku Dniestrowi. Ostatnio zajęły Chocim.

Natomiast w samej Rumunii ruch rewolucyjny wzrasta. Do niezadowolonych tłumów przyłącza się wojsko. Król Karol próbował zbiedz do Jass, ale mu w tem przeszkodzono.

Rewelacye Kariera.

Warszawa, 22 lutego (PAT). Autor sensacyjnych rewelacyj w warszawskiej »Rzeczi« p. Karier, kontynuuje swe wynurzenia, że odpis a może oryginał umowy niemiecko-rosyjskiej co do Polski był znany niektórym działaczom moskiewskim i że znajdował się w ręku braci Lutosławskich, za co ci ostatni zostali rozstrzelani. Na odwrotnej stronie tego odpisu była kopia, oddająca Rosyę na pastwę niemieckich banków, a oprócz tego podany był odpis sensacyjnego telegramu niemieckiego Banku Rzeszy z daty 2 marca roku ubiegłego treści następującej: Żądania pieniędzy, podpisane przez Lenina, Zinowiewa, Kamieniewa, Trockiego, Sumensa, Kozłowskiego, Kołłątaja i Siwersa powinny być zaspakajane, o ile są kontrasygnowane przez Dorschaua i Molkenbuhra.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

Ksawery Franciszek z Ziemblic BOGUSZ
właściciel dóbr ziemskich Lubasz

urodzony w roku 1856, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 lutego 1919 roku.

Eksportacya zwłok z Lubasza do kościoła parafialnego w Szczucinie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego 1919 r. o godzinie 3 po południu, pogrzeb na cmentarz miejscowy w poniedziałek, dnia 24 lutego o godzinie 10 rano.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Za spokój duszy ś. p.
Kazimierza Ziębouka
słuchacza politechniki, porucznika-lotnika
poległego na froncie włoskim

odprawioną zostanie w kościele N. Panny Maryi we wtorek, dnia 25 lutego b. r., o godz. 9 rano, jako w pierwszą rocznicę Jego śmierci

ŻAŁOBNA MSZA ŚWIĘTA

na którą rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

PODZIĘKOWANIE.
Wielmożnemu Panu Drowi Stanisławowi Kwiatkowskiemu w Krakowie za troskliwe i zupełnie bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej rany, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. ANNA DROŻDZIKOWSKA.

Solicytator notaryalny

rutynowany, z dobremi świadectwami, po powrocie z wojska, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Solicytator“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2153 1 2

Płaszcz damski

czarny, do sprzedania. Ul. Biacka l. 5, parter, w podwórzu, drzwi wprost bramy. 2129 1 3

Krawczyni

zdolnej i dobrej poszukuje się do roboty w domu. Wysokie wynagrodzenie i dobry wikt. Zgłoszenia: ul. 5 Listopada l. 4. II p., na lewo. 1942

Uprasza się każdego

ktoby cokolwiek wiedział o dalszych losach **Bronisława Misiągiewicza**, porucz. rezerw. 57 p. p., rannego wedle oficyalnej listy strat, w sierpniu 1914 r. i od tego czasu przepadłego bez wieści, by łaskawie podał swe informacye pod adresem: A. Misiągiewicz, Kraków, ul. Krowoderska l. 32. 1934 1 3

Przyjmuję

wszelkie obuwie do naprawy nawet bardzo zniszczone. Naprawiam w ciągu 24 godzin. Cena jak najniższa. B. C. Bartkowski, ul. Stradom l. 18, sklep. 1935

Młoda

zdrowa mamka przyjmie zaraz miejsce w dobrym domu. Wiadomość: ul. Szlak 13, III p., drugie drzwi na lewo. 1937 1 3

Do sprzedania

dwie, zupełnie nowo suknie jedwabne (granat. i czarna). Oglądać można między godz. 9—11 przed poł. i 3—5 po poł. Ul. Zwierzyniecka l. 17, III piętro, drzwi Nr 7, front. 1916 1 2

Dwie panienki

z ukończoną szkołą handlową i egzaminem w Akad. handl., poszukują posady. Zgłoszenia pod **Z. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1948 1 2

Sprzedam inspekta

całe lub częściowo. Cwynar. Olsza Nr 29. 1949 1 5

Stenotypistka

z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Stenotypistka“. 1956 1 3

Pokój frontowy

umeblowany, do wynajęcia od 1 marca. Wiadomość: ul. Zygmunta Augusta 5, oficyny na lewo, I p., między godz. 2—5. 1958

WILLĘ

wolno stojącą w ogrodzie, z przynależytościami, przy Krakowie sprzedam zaraz lub zamienię na realność mniejszą. Zgłoszenia: „In tenui labor, at tenuis non gloria“ Administracya „N. Reformy“. 1961 1 3

Mieszkanie

od 1 maja wskażę zaraz w śródmieściu: dwa pokoje z kuchnią temu, kto ofiarnie 700 K na wyjazd. Zgłoszenia: **Kraków** poste restante za okazaniem **legitymacyi Nr 1693.** 1963

Do biura przemysłowego

potrzebna zaraz **panna**, skromna, uczciwa, choćby bez praktyki biurowej, lecz znająca język niemiecki. Zajęcie łatwe, spokojne, przeważnie samodzielne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „**Biuro przemysłowe**“. 1966 1 2

Towarzystwo katol. właść. realności, ul. Karmelicka 15,

zawiadamia członków, że fasye dochodowe należy już przedkładać. 1968

Szofer i mechanik

dobrze obeznany z wszelkiemi maszynami rolniczemi, z długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Zajęcie-Olga.** 1992 1 3

Okazya dla kupców!

Do sprzedania natychmiast bardzo tanio 15 ręcznych młynków do mielenia zboża, 200 sztuk kombinacyjnych obcążek uniwersalnych. Wiadomość: H. Dortheimer, Kraków, ul. Biskupia 3. 1971 1 2

2 konie

i dwa wozy do sprzedania. Wiadomość do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ulica Szczepańska 9. 1976 1 3

Do ulokowania

na hipoteki realn. w Krakowie 70.000 K i różne mniejsze sumy.

Na sprzedaż

kamienica z komfortem. Wiadom. w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka l. 15. 1969

Z kapitałem

kilkudziesięciu tysięcy koron przystąpię do solidnego interesu. Wiadomość z grzeczności w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka l. 15. 1972

Już nadeszły maszyny do pisania

różnych systemów, aparaty do powielania oraz przybory do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki** (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 1872 2 6

Ceny bezkonkurencyjne.

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie starannie i po niskich cenach

RUDOLF NOWAK

w Krakowie, ul. Grodzka 44, Telefon 3541.

Pługi i brony

włościańskie, lekkie

kultywatory

poleca do natychmiastowej dostawy, w miarę zapasów,

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

Kraków, ul. Wiślna 8. 1919 2 3

Poszukiwana

rodowita Angielka i rodowita Francuzka do konwersacyi i udzielania lekcyi na 2 do 3 godzin dziennie. Zgłoszenia listowne pod **A. F. 23.** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 1978 1 4

Tapicer-dekorator

przerabia meble, materace, zakłada firanki. Ul. 5 Listopada l. 36. Kulesza. 1986 1 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ausona
ul. Szewska 17.

1970 1 3

Antyczna komoda mała

sekretarzyk, szafka barokowa, komoda z biurkiem empirowa, stół mahoniowy elips., zaraz do sprzedania. **Ul. Sławkowska 30, I p.** (nad kawiarnią). Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. 1994 1 5

Biuro Rozalii Krassuskiej

Kraków, ul. Jagiellońska 9,

umieszcza ekonomów, ogrodników, kucharzy, karbowych, leśnych, do wychowu bażanteryi, stangretów i wszelką służbę. 1995 1 3

Prawnik

ofiaruje za wyrobienie intratnej i stałej posady **2 do 5000 K.** Zgłoszenia pod **Dr X.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1997 1 3

Pokojowa

poszukuje zajęcia od 1 marca. — Zgłoszenia pod **Pokojowa** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1998 1 2

Majstra cegielskiego

obeznanego z wyrobem dachówki i kafli poszukuje większa cegielnia w pow. będzińskim. Zgłoszenia pod „**Majster cegl.**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2002

Do sprzedania zaraz

6 restauracyi z bufetem, 5 sklepów spożywczych, mleczarnia, 10.000 kg kapusty kiszonej i rozmaite wózki. Wiadomość: Groble l. 7, sklep, od godz. 1—3 po południu. 2003

Nauczycielka

jęz. niemieckiego poszukuje lekcyj lub jakiego stosownego zajęcia. Może być również lektorką do języka polskiego i niem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „**Lektorka**“. 970 6 0

Przedstawicielstwo

poważnego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego przyjmie **na Lublin** solidna, lubelska firma handlowa. Oferty pod „**Przedstawicielstwo**“ do Biura „**Reklama**“, **Lublin**, skrzynka pocztowa Nr 50. 1153 8 3

MODA I SZTUKA

w zawodach. Krawcy, modniarki, kuśnierze, kapelusznicy, czapnicy, rękawicznicy i szewcy, prenumerujcie (7·50 kwartal.) pismo, redagowane przez fachowców, p. t.: „**Gazeta krawiecka**“ (Kraków). Nr 8 podaje najnowsze rozporządzenia ministeryalne, mody i różne objaśnienia fachowe i polit. **Prosimy** stow. o nadesłanie wysłanych formularzy w sprawie spisu członków i t. d. 2086 1 3

Budowę młynów,

tartaków, hal maszynowych i t. d. uskutecznia z własnego materyału szybko i fachowo wraz z pomiarem, planami i obliczeniami kosztów firma 1834 3 3

F. PETEREK

Kraków, ul. Topolowa 48.

Rozpryskiwacze

do bielenia i dezynfekcyi, **beczkowozy** kloaczne, **rzędowe rozdzielacze gnojówki** poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

599 3 5

Zakład artystycznej fotografii

Kraków „ADELA“ Kraków

Grodzka 49, plac Szczepański 2, św. Gertrudy 14.

Wykonuje wszelkie zdjęcia oddzielne, jak i grupowe, z precyzyą i w jak najkrótszym terminie. Uskuteczniamy również **powiększenia i portrety kredkowe** z wszelkich fotografij nawet starszych. Ceny, mimo pierwszorzędnego wykonania, bardzo umiarkowane. Przyjmuje się też zamówienia z prowincyi. 1858 2 3

Nowe Kursa

w Szkole rachunkowości i buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro

rozpoczynają się dnia 11 marca 1919.

Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł.

Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia.

Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.

2130 1 0

E. IX 414/8/8. 1410 1 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek uprzywil. austr. Banku hipotecznego, jako strony egzekwującej, odbędzie się **dnia 28 marca 1918** o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 44, II piętro, Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 28, licytacya następujących realności:

1) lwh. 501 **gm. kat. Kraków Dz. VIII, składającej się z parceli bud. 370/4, obszaru 1 mórg 2859 sążni kw.**;

2) lwh. 557, **tejże gminy, składającej się z parceli** bud. 370/1, obszaru 1 mórg 573 s. kw.

Wartość szacunkowa realności ad 1) 408.760 K. Najniższa oferta 272.507 K; ad 2) 378.433. Najniższa oferta 252.289 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, dnia 23 stycznia 1919.

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca ostatnie wydawnictwa

Kasy przezorności i pomocy warsz. pomocników księgarskich:

	Koron
Daniłowski G. **Z jednego źródła**	11·20
Jezierski E. **Jan Henryk Dąbrowski** K 4·20, w opr.	6·40
Młynarski F. **Siła nabywcza pieniądza**	1·60
— **Zasady filozofii społecznej**	9·60
Młyński S. **Prymadonna** (nowele)	9·60
Olkiewicz A. **Opaczne historye**	10·20
Rappaport E. **Carat i rewolucya**	12·80

Do cen powyższych dolicza się 10% dodatku droż. 1789 1 2

Kowadła

kuźnie polowe, pilniki, klucze francuskie, papier szmirglowy, żelazo sztabowe, blachę różnej grubości, **stal na lemiesze** poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

600 3 5

Poszukujemy urzędnika

Polaka, katolika, do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Wiadomości agronomiczne nie są potrzebne. Kandydaci biegle stenografujący będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. — Na podania nie uwzględnione nie damy odpowiedzi.

Kancelarya główna hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa.

1975 1 3

Pisanki wielkanocne

zabawki, kilimy, obuwie bardzo tanie z drewnian. podeszwami (sukienne i skórzane), meble i t. d. na wystawie Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 1836 2 3

Dwie jadalnie

sypialnia luksusowa, prześcieradła, portyery i dywan perski duży nadeszły do sprzedaży. 1962 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Nie marnujcie książek!!

Kupuję wszelkie książki, nowe i stare, całe biblioteki i resztki nakładów. Antykwarnia **Sz. Taffet, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 1990 1 2

Koniczynę czerwoną

tymotę, łubin niebieski, len i inne nasiona kupuje i płaci najwyższe ceny, oraz próbki wraz z cenami prosi nadsyłać

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.

Poleca do **natychmiastowej wysyłki: nawozy sztuczne,** wapno budowlane i do bielenia, cement, **dachówkę asbestową, asbit.** Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 212 5 20

„PEDETE“

Przedsiębiorstwo dostaw artykułów technicznych oraz olei i smarów wszelkiego rodzaju, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Straszewskiego 2, tel. 376, wykonuje: urządzenia tartaków, młynów, gorzelni, rurociągów i t. p., jakoteż wszelkie instalacye w miejscu i na prowincyi. Wypracowuje plany, kosztorysy i projekty, na żądanie wysyła na prowincyę inżyniera fachowca. — Dostarcza pasów, uszczelnień, narzędzi, artykułów technicznych i elektrycznych po przystępnych cenach, jakoteż olei i smarów dla każdej gałęzi przemysłu. 809 5 10

MASZYNY ROLNICZE

pługi, brony, siewniki, tryery, wirówki, młynki do czyszczenia zboża, poleca

Polskie Towarzystwo Handlowe

Oddz. maszyn roln.

Kraków, ul. Sławkowska l. 1.

1360 3 3

Profesor gimnazyalny

przyjmuje lekcye. Zgłoszenia list. pod „**Profesor Dr**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2020 1 2

Tanio do nabycia

wozy, pługi, żniwiarki, kosiarki, siewiarki i t. p., używane, lecz utrzymane w dobrym stanie. Sprzedaż odbędzie się z końcem lutego. **F. D.,** Wrząsowice, dwór, p. Świątniki Górne. 1989 1 3

Lodownia

szklanna, sklepowa, do sprzedania. Bar Amerykański, ul. Szewska 14. 1873 2 2

Apteka w Krakowie

poszukuje rutynowanego magistra farmacyi, katolika. Zgłoszenia pod: „**Dobre ułożenie**“ do biura Hopcasa i Salomonowej. Kraków. 1977 1 2

Pracownia

Maryana Prochaski

przyjmuje kostyumy, bluzki i suknie po umiarkowanych cenach. **Ul. Basztowa 17.** 1979 1 3

Który tartak

może dostarczyć w przeciągu 6 miesięcy 50 wagonów, także i mniejszej ilości **Okrajków** (Grubenschwarten) po 1·20 m długich, albo też przez 1·20 m kombinowanych. Zgłoszenia przyjmuje **Ignacy Körbel, przemysł drzewny w Białej.** (Gal.) 1983

Kupię zaraz

pierwszorzędny interes

restauracyjny lub śniadankowy w dobrym punkcie. Zgłoszenia do firmy: **J. Ropski,** Kraków, Szewska 5. 2116 1 3

Zupełna sprzedaż

resztek materyi, jedwabiu, taftów, oraz aksamitów, podszewek, etamin i battów. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 1015 7 9

Potrzebny fachowiec

obeznany z hodowlą ryb, mający już długoletnią praktykę, który podjąłby się założyć na Węgrzech stawy rybne na wielką skalę, poszukiwany przez „Akcyjne Towarzystwo Rybackie“. Posada stała. Oferty pisemne, z odpisami świadectw i curriculum vitae, prosimy przesyłać pod adresem p. Antoniego Zeltta w Krakowie, ul. Podwale 2. Odpisy świadectw, nie uwzględnionych ofert, zwracane nie będą. 1881 2 2

Skrzypce włoskie

stare, za 2.000 K do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Grodzka 26, III p. drzwi na prawo. 2091 1 5

Kantorzystki

obznajmionej z samodzielną korespondencyą polską i niemiecką, poszukuje **Ignacy Körbel,** przemysł drzewny w Białej. (Galicya). 1984

Przejeżdżając przez Kraków dnia 13 na 14 lutego,

zgubiłem psa foxteriera białego

z żółtemi plamami (okularami) i taką gwiazdką w środku na głowie. Sierść bardzo wytarta; wabi się **Rallo.** Znalazca raczy oddać za sowitem wynagrodzeniem u p. **Ignacego Weissbergera, ul. Sławkowska 30,** nad kawiarnią „Empire“. 2065 1 2

Meble, materace

przerabia, jakoteż wykonuje nowe pracownia tapicerska przy ul. św. Jana 13. Wesołowski. 1493 4 5

Urzędnik

państwowy, wdowiec, lat 50, rzym.-kat., ojciec 3-ga dzieci, z płacą roczną ponad 10.000 K, z prawem do awansu i emerytury, ożeni się z inteligentną, uczciwą, gospodarną, szlachetną, prawego charakteru i serca starszą panną lub bezdzietną wdową od 30 do 40 lat. Posag dla wspólnego dobra pożądany, ale niekonieczny. Łaskawe zgłoszenia nie anonimowe pod „**Wdowiec 50**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1993 1 3

Młoda panna

pracowita, inteligentna, gospodarna, dobrze obznajomiona tak z gospodarstwem wiejskiem, jak i w mieście, pragnie poznać mężczyznę w celu matrymonialnym. Sprawę traktuje się poważnie. Zgłoszenia pod „**Stefania**“. Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1981 1 3

Wdowiec

lat 38, przemysłowiec, mający kilka tysięcy koron i dochód miesięczny 1500 K, z braku znajomości pragnie zapoznać się z uczciwą panną lub wdową z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia o ile możności z fotografią i dokładnym opisem proszę nadsyłać do 15 marca b. r. pod „**3. S.**“ poste-restante Kraków. Za zwrot fotografii i za dyskrecyę ręczę słowem honoru. 2033

Para rasowych,

złotych kasztanów, około 14 miary (wałach i klacz) w 3-cim roku, ujeżdżonych z lekkim wolantem (również do samopowożenia) i uprzężą do sprzedania. Wiadomości udziela Józef Podkówka, restaurator w Tenczynku koło Krzeszowic. 1722 3 3

Obecnie znajduje się wielki wybór

dywanów perskich

w różnych rozmiarach w pierwszorzędnym składzie firmy 1728 3 3

J. Blühbauma

ul. Dietlowska 81.

L. K. XIV 30/18. 885 2 1

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Salomona Minsberga odbędzie się **dnia 28 marca 1919** o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 49, II p., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności, a to:

1) realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Dąbie-Kraków objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 45 a 57 m kw., oszacowanej na 2283 K 50 h;
2) realności lwh. 257 tejże gminy objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 20 a 43 m kw., oszacowanej na 631 K 50 h; wreszcie
3) realności lwh. 232 tejże samej gminy objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 47 a 11 m kw., oszacowanej na 2625 K 60 hal.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 1522 K 34 h; ad 2) 421 K; wreszcie ad 3) 1750 K 40 hal. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Do realności wspomnianych nie należą przynależności.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIV.

Kraków, dnia 17 stycznia 1919.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l.

Rządca drukarni L. K. Górski.